

Dziś w numerze:
Przetargi od kulis - str.4,
Ziemia Starego Kostrzyna - str.5,
Akcje pracownicze KZP SA - str.6.

DWUTYGODNIK Kostrzyński



Stare miasto - powtórne narodziny

Dzień 23 kwietnia 1994 nie był dla naszego miasta zwykłym dniem. Tego dnia nastąpiło uroczyste podpisanie przez Burmistrzów Kostrzyna, Peitz i Spandau porozumienia o nawiązaniu współpracy pomiędzy miastami, na których czele stoją.

Kostrzyn, Peitz i Spandau łączy historia, w miastach tych wzniesiono w XVI wieku, pod kierownictwem słynnego budowniczego fortyfikacji, architekta włoskiego Chiaramelli di Gandino, twierdze o dużym znaczeniu militarnym.

Idea, aby na bazie tej nawiązać stałe kontakty między trzema miastami (dawnymi twierdzami), wpłynęła od młodych historyków z Peitz. Została też wkrótce zaakceptowana przez władze Kostrzyna i Spandau. I tak po wstępnych rozmowach i przygotowaniach, mogła odbyć się w Kostrzynie uroczystość pod hasłem: "Stare miasto - powtórne narodziny", zorganizowana przez władze miasta i Fundację Stary Kostrzyn.

Pogoda dopisała wspaniale. Było słonecznie i ciepło jak latem. W sobotę 23 kwietnia, przed godziną dwunastą, zbiera

się na terenie dawnej starówki w pobliżu bastionu "Król", przed zaimprovizowaną estradą kilkaset kostrzyńian i gości przybyłych zza Odry, nie tylko z Peitz i Spandau, ale także sąsiadów z pobliskiego Küstrin-Kietz, Bleyen i okolicy.

Oficjalni przedstawiciele z Peitz i Spandau spóźniają się nieco. Prawdopodobnie nie wzięli pod uwagę tego, że na kostrzyńskim przejściu granicznym trzeba będzie dłużej poczekać.

ciąg dalszy na stronie 5.

BAL W OPERZE

19 kwietnia Kostrzyn scena "Kreğielni"

Już na kilka dni przed spektaklem na skrzyżowaniu w centrum miasta łopotał transparent o dość intrygującej treści: "Bal w operze" wg J.Tuwima - premiera 19 kwietnia 94, "Kreğielnia". Zainteresowanie sięgnęło zenitu, gdy podobną informację podało Radio "Zachód".

Jak widać owe lakoniczne wiadomości zaintrygowały wiele osób, bowiem publiczność stawiała się tłumnie. Napęczenie rosło wraz z upływającym czasem i nie zmalało aż do końca. Spektakl zaczynał się praktycznie już od wejścia na salę, która przejmowała specyficzną atmosferą (być może spowodował to unoszący się wokół zapach kwitnącej wiśni, której gałęzie stanowiły ozdobę każdego stolika). Samego przedstawienia opisać nie sposób, gdyż żadne, nawet najbardziej szczegółowe sprawozdanie nie odda tego, czym naprawdę było. Spektakl pełen symboli, niuansów przez każdego widza

był odbierany inaczej. Sama sztuka zaś, choć napisana przed wojną, nie straciła nic ze swej aktualności. O tym, jak wielkie wrażenie zrobiła na widzach, może zaświadczyć fakt, że publiczność nagrodziła zespół pod opieką p.Szypuły wielkim aplauzem. Aktorzy mieli tym bardziej utrudnione zadanie, że grali przed publicznością dobrze sobie znana, często przed kolegami, koleżankami czy nauczycielami, a przecież "najlepiej się występuje przed publicznością, której w ogóle nie znasz", jak powiedziała tuż po premierze jedna z wykonawczyń. W każdym bądź razie zespół (który niestety, jest bardziej ceniony poza granicami naszego miasta, niż w Kostrzynie) wyszedł z tej bitwy zwycięsko. "To trzeba zobaczyć!" - taka opinia po spektaklu powtarzała się najczęściej - następne spektakle w maju!

Monika Donce

Świętowali kostrzyńscy saperzy

W sobotę 23 kwietnia kostrzyńscy saperzy obchodzili niecodzienną uroczystość.

W tym dniu batalion saperów przejął tradycje 14 batalionu saperów. Tradycje te są nie byle jakie, gdyż 14 batalion powstał 25 kwietnia 1919 roku w okresie Powstania Wielkopolskiego. Jednostka ta może poszczycić się również przyznaniem jej przez marszałka Józefa Piłsudskiego krzyżem Virtuti Militari. 14 batalion saperów był pierwszą jednostką saperką, którą uhonorowano orderem tak wysokiej klasy. Odznaczenie zostało przyznane za szczególne zasługi w bitwie pod Radzyminem podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku.

Tak szczególnie dzień stał się też okazją do wręczenia jednostce nowego sztandaru. Głównym fundatorem była załoga Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Matką chrzestną sztandaru została najstarsza pracownica jednostki pani Zofia Margol, a ojcem chrzestnym burmistrz Grzegorz Tomczak.

Ranga uroczystości sprawiła, że przybyło na nią wiele znaczących postaci. Na trybunie honorowej oprócz wspomnianych już chrzestnych nowego sztandaru

i dowódcy batalionu mjr. Władysława Baniewskiego zasiadli m.in. wicewojewoda gorzowski pan Korolewicz, dowódca 4 Dywizji Zmechanizowanej płk. dypl. Jerzy Baranowski, dyrektor KZP SA pan Olsson (kapitan rezerwy w wojsku szwedzkim).

Uroczystości podzielono na dwie części. O godz. 9.40 rozpoczął się apel na koszarowym placu. Tam wręczono sztandar i dokonano wpisów do księgi pamiątkowej. Zaproszeni goście oraz licznie przybyli mieszkańcy Kostrzyna zóbaczyli też defiladę oraz pokaz musztry paradnej w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej 4 Dywizji Zmechanizowanej.

Po południu przeniesiono się na poligon wodny. Tam program przewidywał pokaz sztuki saperkiej i wręczenie odznak pamiątkowych. Nie zabrakło oczywiście żołnierskiej grochówki. Prawdziwą atrakcją stały się przejażdżki po Warcie pływającym transporterem gąsienicowym tzw. PTS-em.

jar



Poczet sztandarowy otrzymuje z rąk dowódcy 14 batalionu saperów mjr. dypl. Władysława Baniewskiego nowy sztandar.

cena : 4000 zł

Kostrzyn n.O. dn. 30 kwietnia 1994 r. nr 9 (75)

Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje

Spółdzielnia Mieszkaniowa do inkasent cudzych należności

Częste pytania członków Spółdzielni to:

1. Za co naprawdę płacimy?
2. Dlaczego wzrasta koszt utrzymania mieszkania?
3. Dlaczego ulegają często zmiany czynszu?

Wychodząc naprzeciw tym pytaniom postaram się tę sprawę nieco przybliżyć. W kraju mamy inflację i wszystko drożeje, ale czy tylko tym można tłumaczyć wzrost kosztów utrzymania mieszkania? Moim zdaniem nie, każdy przyrost cen sam w sobie tworzy inflację.

Czynsz płacony przez mieszkańców Spółdzielni przekazywany jest na zewnątrz Spółdzielni, tylko jej mała część służy sfinansowaniu działalności. Koszty te to środki związane bezpośrednio z utrzymaniem stanu technicznego zasobów mieszkaniowych, a także z całokształtem obsługi mieszkańców. Z tych środków pokrywane są więc remonty, utrzymanie czystości na zewnątrz i wewnątrz budynków, środki czystości, środki owadobójcze na gryzonie i insekty, utrzymanie środków transportu (paliwo, ubezpieczenie samochodu i podatek), papier komputerowy i maszynowy, opłaty pocztowe, opłaty telefoniczne, opłaty za badania okresowe pracowników, opłaty za zgłoszenia i przetargi w gazetach, obsługa administracyjna, finansowa i prawno-organizacyjna Spółdzielni).

Wszystkie wymienione pozycje stanowią około 7% całego płaconego czynszu. Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni starannie analizuje wydatki finansowe, a każda decyzja musi być uzasadniona rzeczowo jak też ekonomicznie. Gwarantem takiego postępowania jest Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni z wyspecjalizowanymi komisjami (Komisja Rewizyjna, Komisja Gospodarcza).

Tak więc gospodarka Spółdzielni prowadzona jest pod "ścisty nadzorem" także ze strony członków. Pozostałe opłaty to:

- 1/ 7,6% stanowiący skład funduszu eksploatacyjnego (wywóz nieczystości, energia elektryczna, podatek od nieruchomości, dozór techniczny nad urządzeniami dozorowymi, ubezpieczenia, opłata terenu, prowizje bankowe, usługi kominiarskie, ogrzewanie zapleczka).

- 2/ 51,7% opłata za CO
- 3/ 10,5% opłata za ogrzewanie wody
- 4/ 6,7% opłata za wodę i kanalizację
- 5/ 3,5% opłata za gaz
- 6/ 0,5% opłata za domofon, antenę satelitarną

- 7/ 12,5% fundusz remontowy, w tym:
 - a/ 1,3% płace konserwatorów
 - b/ 0,6% ZUS
 - c/ 2% materiały (wodno-kanalizacyjne, stolarka)

- d/ 6% wykonanie przez firmy obce (remonty dachów, złeczenia dla lokatorów, malowanie klatek, usuwanie usterek)

- e/ 2% koszty Zarządu, koszty transportu, przewozy materiałów,

- f/ 0,2% ubrania, napoje, narzędzia
- g/ 0,4% tereny zielone, naprawa urządzeń zabawowych.

Sądzę, że powyższa próba przybliżenia problematyki czynszowej przyczyni się

do lepszego zrozumienia źródeł i przyczyn częstych zmian czynszowych, a tym samym lepsze zrozumienie roli administracji Spółdzielni, których głównym celem jest właściwie pojmowany interes Spółdzielni Mieszkaniowej.

Problemy jakie pojawiają się w sektorze mieszkaniowym zostały przez mnie szeroko przedstawione na Komisji Polityki Przestrzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej dnia 06.04.94r. w gmachu Sejmu na Wiejskiej. (Poniżej skróty wystąpienia).

Gwałtownie narasta zadłużenie Spółdzielni i członków wskutek niemożliwości podania warunkom obsługi spłaty kredytów zaciągniętych w ostatnich latach.

Konieczne jest szybkie zrationalizowanie i złagodzenie warunków obsługi spłaty kredytów przez Spółdzielnię i członków. Przywrócenie normatywu spłaty wyrażonego w zł/m kw. powiązanego z wartością mieszkania lub poziomem przeciętnej płacy.

Pomoc budżetowa nie powinna być wykorzystywana na wykup odsetek lecz na przejęciowy wykup zadłużenia kredytowego z równoczesnym zwolnieniem banków od podatku dochodowego od naliczonych a nie zapłaconych odsetek od kredytów mieszkaniowych.

Niezbędne jest również stworzenie możliwości umorzenia części zadłużenia, jeśli jego wysokość przekracza realną wartość mieszkania, co jest coraz częstszym zjawiskiem.

Spółdzielczość mieszkaniowa opowiada się za szybkim urealnieniem czynszów w mieszkaniach komunalnych i zakładowych, co zlikwiduje dotychczasowe nieuzasadnione ekonomicznie i niesprawiedliwie społecznie - różnice w opłatach mieszkaniowych, a jednolitość reguł ekonomicznych we wszystkich formach zarządu budynków umożliwi spółdzielniom wykazanie się swą konkurencyjnością.

Narastające w ostatnich 2 latach zjawisko zalegania z opłatami czynszowymi przez coraz większą liczbę rodzin jest wyrazem nie tylko postępującego zubożenia społeczeństwa, ale również pogłębiającej się anarchizacji stosunków społeczno-ekonomicznych.

Konieczne jest zaostrożenie sankcji wobec niesolidnych użytkowników mieszkań uparczywie nie płacących czynszów mimo zadawalającej sytuacji materialnej. Równocześnie jest pilne i niezbędne stworzenie osłony socjalnej dla rodzin znajdujących się w trudnych warunkach materialnych.

Stanowczy protest przyjęcia na rok 1994 założenia trzykrotnej 68% podwyżki opłat za centralne ogrzewanie i dostawę ciepłej wody.

Taki wzrost obciążeń członków Spółdzielni nie znajduje uzasadnienia ani w sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw energetyki cieplnej, ani w poziomie dotowania dostaw energii ciepłej do mieszkań. Jest to próba kolejnego przejęcia środków finansowych z sektora mieszkaniowego do sektora przemysłowo-energetycznego, którego rentowność, jak wiemy, jest jedna z naj-

większych w kraju. Znów około 12 bln. zł. zostanie wpompowane kosztem naszych członków do zakładów energetycznych.

Nie zweryfikowano skali podwyżek zaplanowanych na rok 1994 spowoduje niewypłacalność większości rodzin zajmujących mieszkania spółdzielcze i pogłębianie anarchizacji stosunków społeczno-ekonomicznych.

Pozytywnym elementem polityki państwa wobec spółdzielni mieszkaniowych i ich członków jest utrzymanie dotacji budżetowych na pokrycie części kosztów docieplania ścian oraz kosztów opomiarowania zużycia wody i ciepła w budynkach i mieszkaniach.

Środki na ten cel powinny jednak być oddzielone od dotacji na CO i CW tak, by możliwe było wyprzedzające określenie możliwości uzyskania pomocy budżetowej przez poszczególne spółdzielnie, co jest warunkiem poprawnego przygotowania działań energooszczędnych.

Rozdział tych dotacji powinien być dokonywany według zobjektywizowanych kryteriów, zapewniających równoprawne traktowanie wszystkich spółdzielni.

W pierwszej kolejności środki budżetowe powinny być kierowane na wspomaganie robót dociepleniowych ścian

zewnętrznych budynków.

Obciążenia członków wydatkami mieszkaniowymi są w 70% zależne od warunków korzystania przez spółdzielnie mieszkaniowe z usług wodociągowo-kanalizacyjnych, wywozu śmieci i energetycznych.

Ostatnie lata przyniosły gwałtowny i niekontrolowany wzrost cen tych usług z równoczesnym ograniczeniem technicznych obowiązków komunalnych usługodawców. Jest to wynik wykorzystywania przez przedsiębiorstwa komunalne i energetyczne swej pozycji naturalnych monopolistów.

Niezbędne jest ograniczenie przez państwo swobody komunalnych przedsiębiorstw użyteczności publicznej w minimalizowaniu ich obowiązków inwestycyjnych i techniczno-eksploatacyjnych oraz podwyższaniu cen za świadczone usługi. Z negatywną opinią ogółu członków spotkała się ostatnia zmiana ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, uniemożliwiająca odliczenie od podstawy opodatkowania środków wnoszonych przez członków na wkład budowlany w okresie zamieszkania.

Spółdzielczość mieszkaniowa postuluje anulowanie tej niekorzystnej zmiany.

Prezes Zarządu
inż. Jan Kaczmarczyk

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko Własnościowa (ul. Wschodnia 1) informuje

Informujemy lokatorów, że numer telefonu Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Kostrzynie n.O. przy ul. Wschodniej, 29-34 jest numerem nie aktualnym, został zlikwidowany w związku z dużymi kosztami jego utrzymania. Pozostaje numer 29-17 i do Prezesa Spółdzielni numer 33-09.

Radca Prawny Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Kostrzynie n/O przy ul. Wschodniej 1, będzie przyjmował w każdą środę od godz. 9-tej do 11-tej.

Miejski Ośrodek Kultury "Kręgielnia" w Kostrzynie n.O. ogłasza przetarg na wykonanie następujących prac:

1. malowanie biblioteki miejskiej i innych pomieszczeń Miejskiego Ośrodka Kultury,
 2. wymiana rynien na obiekcie Miejskiego Ośrodka Kultury "Kręgielnia".
- Oferty prosimy składać w terminie do dnia 15 maja 94 r. pod adresem: Miejski Ośrodek Kultury "Kręgielnia" ul. Fabryczna 5 66-470 Kostrzyn n.O. Miejski Ośrodek Kultury zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz m.Kostrzyna n/O działając w trybie określonym art. 30 Ustawy z dnia 12 lipca 1984r. o planowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz.U. nr 27/89), uprzejmie zawiadamia, że w dniach od 02 do 22 maja 1994r. w siedzibie Urzędu Miasta Kostrzyna n/O - pok. nr 10, zostanie wyłożony do wglądu publicznego, w godzinach urzędowania, projekt aktualizacji planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego m.Kostrzyna n/O.

W w/w terminie można zgłaszać uwagi i wnioski do wyłożonego projektu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami projektu planu odbędzie się w dniu 20 maja 1994r. w sali narad Miejskich Zakładów Komunalnych w Kostrzynie n/O ul. Kopernika nr 4a - o godz. 10-tej.

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Alicja Kłaptocz, Ryszard Dubik, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jarosław Szydelko.

Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wieczorek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski - fot.

Dyżur redakcji: poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym (II piętro).

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 220-68.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Piaś". Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piaś".

Skład: AWR "DELTA".
Korekta: Jerzy Szablowski.

Spółdzielnia Mieszkaniowa przy KZP informuje Wypowiedzenia umów na dostawę energii ciepłej

W dniu 31.01.94r. wszyscy odbiorcy indywidualni energii ciepłej dostarczonej przez Spółdzielnię Mieszkaniową L-W przy KZP otrzymali 3-miesięczne wypowiedzenie.

Spowodowane to zostało następującymi warunkami:

1/ Umowy na dostawę energii ciepłej były zawarte z Kostrzyńskimi Zakładami Papierniczymi. W związku z tym, że z dniem 1.04.1992r. Spółdzielnia Mieszkaniowa przy KZP stała się właścicielem linii przesyłowych i wymiennikowni umowy powinny być zawarte ze Spółdzielnią Mieszkaniową.

2/ Indywidualny odbiorca energii ciepłej ponosi koszty wynikające z cen urzędowych.

Jednocześnie nie ponosił kosztów związanych z dostawą i obsługą.

W skład tych kosztów wchodzi m.in.:

- energia elektryczna,
- konserwacja i wymiana urządzeń,
- koszty usuwania awarii,
- pobór ciepła na cele centralnego ogrzewania po sezonie grzewczym.

W/w koszty pokrywają członkowie spółdzielni, którzy zamieszkują w blokach wielorodzinnych.

Pragnąc ograniczyć koszty Spółdzielni

zdecydowano dostarczać energię ciepłą tylko i wyłącznie na potrzeby centralnego ogrzewania w sezonie grzewczym.

Wpływ na powyższą decyzję miało również to, że odbiorcy otrzymujący ciepło i pragnący mieć ciepłą wodę zmuszeni byli to ciepło dzielić na co i cw.

Powodowało to niedogrzenie mieszkań i brak ciepłej wody o wymaganych parametrach.

Rezygnacja z dostawy energii ciepłej na potrzeby ciepłej wody po sezonie grzewczym spowoduje:

- ograniczenie kosztów Spółdzielni a tym samym jej członków,
- poprawę w ogrzewaniu mieszkań w okresie grzewczym,
- możliwość napraw i konserwacji urządzeń wymiennikowni i linii przesyłowych nie powodując ograniczeń w dostawie ciepła.

Biorąc powyższe pod uwagę Spółdzielnia z dniem 1.05.94r. podpisze nowe umowy z odbiorcami energii ciepłej tylko i wyłącznie na potrzeby centralnego ogrzewania t.zn. w sezonie grzewczym.

Z poważaniem

Prezes

Kierownik Spółdzielni

Janusz Suski



Kto jest kim? Władysław Mysona

Dyrektor Oddziału PKO BP w Kostrzynie.

49 lat, absolwent Wyższej Szkoły Ekonomicznej (obecnie Akademia Ekonomiczna) w Poznaniu.

W latach 1968-88 pracował w KZP, w latach 1989-90 pracował w firmie pana Stefana Szymaszka. Od 1990 roku przez 19 miesięcy pełnił funkcję burmistrza miasta. Od listopada 1992r. dyrektor PKO.

Zona Teresa pracuje w bibliotece Zespołu Szkół, syn Paweł 26 lat pracuje w Rozdzielni Gazu, córka Katarzyna 29 lat pracuje jako bibliotekarka w Szkole Podstawowej w Jeleniej Górze.

Znak zodiaku: Koziorożec.

Zainteresowania: literatura historyczna, pamiętnikarska, muzyka poważna i rozrywkowa (taneczna).

Ulubiona potrawa: kurczak w potrawce i zupa pomidorowa z makaronem. Lubi dobrze i dużo zjeść.

Samochód: Fiat 125p (rocznik 1978)

W życiu najwyższe ceny kompetencji, rzetelną znajomość tematu oraz umiejętność prowadzenia dyskusji i przestrzegania reguł gry. Nie lubi wszystkiego, co jest odwrotnością tych zalet.



19 czerwca wybory

Wszyscy wiemy, kłamka zapadła. Wybory samorządowe, których datę ustalono na 19 czerwca odbędą się według starej ordynacji wyborczej określonej w Ustawie z dnia 8.03.1990r. Jest to decyzja, która wyraźnie wpłynęła na kształt wyborów w naszym mieście. Niewątpliwie jednym to zasmuci, zaś inni bardzo z takiego rozwoju wydarzeń ucieszą się.

Przypomnijmy więc niektóre artykuły z obowiązującej ustawy.

W myśl pierwszych artykułów ustawy wybory są równe, a więc wyborcy biorą udział w wyborach na równych zasadach i każdemu przysługuje tylko jeden głos. Wybory są też bezpośrednie, gdyż wyborcy wybierają osobiście bezpośrednio spośród kandydatów zgłoszonych w okręgach wyborczych.

Dla naszego miasta, jeden z najważniejszych artykułów ustawy (art.8) stwierdza, że w gminie (mieście) do 40.000 mieszkańców radni wybierani są w jednomandatowych okręgach wyborczych. Za wybranego uznaje się kandydata, który uzyskał najwięcej głosów.

Tak jak cztery lata temu najprawdopodobniej i tym razem miasto zostanie podzielone na siedem obwodów wyborczych w których znajdować się będą dwadzieścia cztery okręgi wyborcze. A znów tworzenie okręgów wyborczych musi być ustalone według równych podziałów arytmetycznych ludności. Odstępstwa od, nazwijmy to, średniej arytmetycznej mieszkańców dopuszczalne są maksymalnie, plus, minus do 200. Aby stać się kandydatem na radnego trzeba spełnić kilka warunków.

Trzeba zebrać co najmniej 15 podpisów osób zamieszkałych w danym okręgu wyborczym.

Lista z podpisami popierająca kandydata na radnego obok podpisu, powinna zawierać czytelne nazwisko imię i adres zamieszkania.

Kandydatów na radnych w okręgach jednomandatowych, odrębnie dla każdego okręgu wyborczego zgłasza się do właściwej terytorialnie komisji wyborczej najpóźniej w 30 dni przed dniem wyborów.

Zgłaszając kandydata na radnego należy podać jego nazwisko, imię, wiek, zawód i miejsce zamieszkania, wskazując jednocześnie okręg wyborczy do którego następuje zgłoszenie kandydata. Potrzebne jest również pisemne oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na kandydowanie.

W czasie kampanii wyborczej ustawa zabrania prowadzenia jej w lokalu wyborczym. Przypomina się również o tym,

że wszelkie plakaty, napisy, ulotki wyborcze zawierające wyraźne oznaczenie od kogo pochodzą bądź stwierdzenie przez kogo są rozplakowane podlegają ochronie prawa. Zabrania się jednak rozlepiania plakatów wyborczych na zewnątrz i wewnątrz budynków administracji państwowej oraz sądów, a także na znakach drogowych. Jeżeli informacja na plakat, ulotkach są nieprawdziwe bądź nieścisłe, każdy ma prawo wnieść do sądu rejonowego wniosek o orzeczenie konfiskaty.

Sąd Rejonowy rozpatruje wniosek w ciągu 24 godzin w postępowaniu nieprocesowym w składzie jednego sędziego. Na postanowienie Sądu Rejonowego służy w terminie 24 godzin zażalenie do Sądu Wojewódzkiego zobowiązanego do jego rozpatrzenia w ciągu 24 godzin.

Zabrania się również prowadzenia kampanii wyborczej na terenie zakładu pracy, ale tylko wtedy, jak się zaznacza, w sposób i formach zakłócających ich normalne funkcjonowanie.

Na karcie do głosowania w okręgach jednomandatowych umieszcza się w porządku alfabetycznym nazwiska i imiona kandydatów na radnych zarejestrowanych w danym okręgu wyborczym.

Na koniec przypominam, że wybierać będziemy w naszym mieście dwudziestu czterech radnych.

A jak to wyglądało cztery lata temu.

Aktualnie panujący nam burmistrz Grzegorz Tomczak startował w okręgu nr 6 i wygrał ze Zbigniewem Błodą w stosunku 148:21.

Przewodniczącą Rady Miejskiej Józef Sikora pokonał panów Włodzimierza Wichlińskiego i Zygmunta Ciesielskiego w stosunku 143:51:16.

Osoby spoza Komitetu Obywatelskiego Solidarność, które weszły do Rady Miejskiej to pan Tadeusz Bluma, który wygrał z panem Marianem Brylewskim 97:77.

Zażarty bój stoczył pan Marian Firszt, który reprezentował Miejski Komitet Obywatelski i pokonał panią Bożenę Podbielską z KO "Solidarność" dostojnie trzema głosami.

W czasie trwania kadencji obecnej Rady Miejskiej mandaty radnych złożyły dwie osoby pan Mirosław Furmański i pani Ewa Bruś. W wyborach uzupełniających wybrano dwóch panów Waldemara Westfalewskiego i Edwarda Starza. W ubiegłym roku zmarł radny Stanisław Glowicki i aktualna Rada Miejska liczy 23 osoby.

Marek Stawarz

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa przy KZPw Kostrzynie n.O ul. Asfaltowa 12 ogłasza: "KONKURS OFERTOWY" na zagospodarowanie lokalu po byłym klubie "Papiрус" przy ul. Jagiellońskiej 1.

Całkowita powierzchnia lokalu 153,75 m.kw.

Oferty w zabezpieczonych kopertach należy składać w biurze Spółdzielni w terminie do 13 maja 1994r.

W ofercie należy podać:

1. Propozycję wykorzystania lokalu
2. Cenę dzierżawy za m.kw. pow.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferty, oraz unieważnienie konkursu bez podania przyczyn.

Miejskie Zakłady Komunalne Spółka z O.O. w Kostrzynie n/O ogłaszają przetarg ofertowy na wykonanie remontów kapitalnych dachów na terenie miasta Kostrzyna n/O.

Przetarg obejmuje:

1. Sześć dachów papowych o łącznej powierzchni około 1.500 m².
2. Siedem dachów dachówkowych o łącznej powierzchni około 3.000 m².

Roboty należy wykonać z materiałów inwestora, które w podstawowym zakresie zostaną zabezpieczone.

Oferty należy składać do dnia 18.05.1994r. w zamkniętej kopercie, oznakowanej nazwą oferenta z określeniem stawki kosztorysowej, robocizny, kosztów ogólnych, kosztów zakupu materiałów i zysku, z podziałem na dachy papowe i dachówkowe.

Termin wykonania robót maj-wrzesień 1994r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19.05.1994r. o godzinie 10-tej.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w MZK pokój nr 30, telefon 26-31 wewn. 25.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Alicji Kosior
wyraży serdecznego
współczucia z powodu śmierci
TEŚCIA
składa
grono nauczycielskie
Szkoły Podstawowej nr 4
w Kostrzynie.

GABINET LEKARSKI
BADANIA
GASTROSKOPOWE
JACEK WAŁĘSA
specjalista chorób wewnętrznych
SZPITAL oddział wewnętrzny II
wtorki, czwartki 15.00-16.00.
Tel. 30-11 wewn. 241
Tel. domowy 30-11 wewn. 170.

kolejny spór o przetarg i nie tylko Roboty dodatkowe za ponad 250 mln zł

Władze miasta powinny równo traktować wszystkie podmioty gospodarcze. Roboty, na które budżet miasta musi wydać spore kwoty, powinny wykonywać firmy wyłonione w wyniku przetargów. Tak też się dzieje. Ostatnio w obu ukazujących się w Kostrzynie gazetach możemy przeczytać ogłoszenia o przetargach. Okazuje się jednak, że zorganizowanie przetargu nie rozwiązuje wszystkich problemów. Dotychczas często się bowiem zdarzało, że zwycięzca przetargu po pewnym czasie zwracał się do Zarządu Miasta z prośbą o podpisanie aneksu do zawartej już umowy. Najczęściej w takim aneksie chodzi o wykonanie robót dodatkowych i oczywiście zapłatę.

Na wniosek Komisji Rozwoju Gospodarczego Rady Miejskiej sprawą aneksów zajęła się Komisja Rewizyjna. Komisja ta stwierdziła, że na 9 zawartych umów w 8 występowały roboty dodatkowe. W 7 przypadkach były to prace uzasadnione. Komisja Rewizyjna wniosła zastrzeżenia do robót elektrycznych uznanych za dodatkowe przy budowie ulicy Drzewickiej. Według tej komisji prace te należało uznać za normalne tzn. do wykonania po rozstrzygnięciu następnego przetargu.

W tej sprawie niejasne jest też kto zlecił wykonanie robót dodatkowych. Dla wykonawcy podstawą mogły być w tym przypadku dwa dokumenty: sporządzony 2 grudnia tzw. protokół konieczności i zapis w protokole z posiedzenia Zarządu Miasta z dnia 5 stycznia.

Najpierw szerzej o protokole. Dokument ten jest sporządzony odrębnie. Napisano tam, że w skład komisji wchodzi: **Waldemar Westfalewski**, **Józef Fedorcuk** - członkowie Zarządu Miasta, inspektor nadzoru z ramienia Urzędu Miasta **Eugeniusz Rybarczyk** oraz wykonawca (nazwa firmy jest w tej sprawie najmniej istotna). W protokole tym czytamy m.in.: "Wykonawca dokona zlecenia opracowania dokumentacji na przełożenie oświetlenia (stare słupy znajdujące się w chodniku w pasie jezdni) oraz spowoduje wykonanie. Kwota na wykonanie oświetlenia łącznie z dokumentacją nie może przekroczyć 250.000.000 zł + VAT." Zapis ten za kwestionowała Komisja Rewizyjna, jak również (i tu następuje niejasność)... pan **Józef Fedorcuk**. Ten ostatni nie tylko, że nie brał udziału w posiedzeniu dotyczącym tej sprawy, lecz na dodatek uważa, że prace wymienionych w protokole konieczności nie można uznać za dodatkowe - powinna je wykonać firma wyłoniona z kolejnego przetargu.

Drugim członkiem Zarządu Miasta, którego podpis widnieje pod protokołem jest pan **Waldemar Westfalewski**. Według niego jego podpis jest tylko stwierdzeniem konieczności wykonania prac - niczym więcej. Robienie z tej sprawy afery uważa za nagonkę. To, że jego podpis widnieje pod protokołem jest tylko zbiegiem okoliczności. Dotychczas zwyczajną praktyką było podpisywanie tego typu dokumentów przez tych członków Zarządu, którzy akurat byli dyspozycyjni. Pan Westfalewski jako rencista dysponujący wolnym czasem bardzo często jest przesyłany do Urzędu w celu załatwienia tego typu spraw. W tym przypadku nie wahał się podpisać podpisaniem tego dokumentu z kilku powodów. Po pierwsze pracował 17 lat w branży budowlanej. Po drugie często wizytował budowę i jego zdaniem wykonawca zasługuje na słowa uznania - roboty są wykonywane bardzo dobrze i bardzo tanio.

Pisząc o protokole trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że został on zatwierdzony przez zastępcę burmistrza **Romana Stryjewskiego**.

Taki dokument stał się podstawą do rozpoczęcia robót.

Wydawało się, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. 5 stycznia Zarząd Miasta zajmując się tą sprawą uznał, że tego typu roboty powinny być wykonane. Nie mówiono jednak wtedy o kosztach i o wykonawcy. 16 lutego Zarząd Miasta dokonał wizji lokalnej i nie wnie-

siono wówczas żadnych zastrzeżeń do wykonywanych prac.

Okazało się jednak, że oficjalnie nikt nie zlecił prac. Zarząd Miasta nigdy precyzyjnie nie określił swojego stanowiska w tej sprawie. Tak więc prace kilkusetmilionowej wartości rozpoczęte na początku roku były wykonywane nieformalnie, aczkolwiek za wiedzą i zgodą władz. Aby formalnościom stało się zadość dopiero 23 marca Zarząd Miasta oficjalnie zaakceptował omawiany wcześniej protokół konieczności.

Sprawa jednak ciągnęła się nadal. Burmistrz Stryjewski, który nie raz wizytował budowę ulicy Drzewickiej i podpisał protokół konieczności, sformułował dla Zarządu Miasta między innymi następujące wnioski:

1. roboty elektryczne na ul. Drzewickiej były robotami dodatkowymi, gdyż związane były bezpośrednio z przebudową drogi, a nie były w umowie z wykonawcą wyszczególnione w ramach ceny kontraktowej,

2. wykonawca miał prawo do ich wykonania w ramach robót dodatkowych, co wynika z zapisów umowy,
3. należy ściśle przestrzegać, aby protokoły konieczności na roboty dodatkowe były sporządzone przez komisję powołaną przez Zarząd i aby trafiały szybko do zatwierdzenia na posiedzenie Zarządu,

4. należy dbać, aby istotne informacje i ustalenia z posiedzeń Zarządu miały wyraźne odzwierciedlenie w zapisach protokołów.

W dniu 27 kwietnia wyjaśnienia burmistrza Stryjewskiego trafiły na posiedzenie Zarządu. Nie zostały one jednak przyjęte jednomyślnie. Na wyraźną prośbę radnego Fedorcuka podaje, że na 5 osób, dwóch członków Zarządu odrzuciło podane wyjaśnienia (trzech było "za"). Jak można się domyślać spór dotyczy interpretacji pierwszych dwóch punktów.

Ze swej strony dodam tylko, że przez kilka lat funkcjonowania Zarządu Miasta tej kadencji jedynymi oficjalnymi dokumentami z pracy tego gremium są protokoły z posiedzeń. Protokolałanta nigdy nie będzie w stanie wiernie oddać często gorących dyskusji. Nic więc dziwnego, że zapisy w protokołach są często mało precyzyjne, a znalazłem też w nich również sformułowanie wzajemnie się wykluczające. Moim zdaniem decyzje Zarządu powinny być zapisywane w oddzielnym dokumencie i podpisywane przez burmistrza (ewentualnie przez kilku członków Zarządu). Dopiero taki dokument może być podstawą prawną omawianych przez Zarząd działań. Aż dziw bierze, że taki spór, jaki dotyczył robót przy ul. Drzewickiej, wybuchł dopiero w tym roku.

Jarosław Szydelko

Lekarz laryngolog
Remigiusz Konofalski
przyjmuje w każdy
czwartek w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰
w Przychodni Kolejowej
w Kostrzynie.

Przetargi od kulis

W poprzednim numerze naszej gazety pisaliśmy już o rozpoczęciu prac przy wymianie chodników w centrum miasta. Ponieważ inwestorem w tych pracach jest Miasto, wykonawcy muszą zostać wyłonieni w wyniku przetargu. Organizacją przetargu jak i zabezpieczeniem robót zajmował się inwestor zastępczy jakim są w tym wypadku Miejskie Zakłady Komunalne Sp. z o.o. Wyniki przetargów będą często wiele kontrowersji, szczególnie wśród bezpośrednio zainteresowanych.

Postanowiliśmy więc bliżej przyjrzeć się kulisom tego przetargu. Swoje oferty złożyło 17 firm, w tym 5 z Kostrzyna. Oferty tych firm bardzo trudno jest obiektywnie porównać, gdyż część z nich podawała stawkę roboczegodziny, część natomiast koszty położenia 1 m.kw. chodnika. Różniły się także podawane koszty własne firmy oraz proponowany zysk. Bardzo ważną rolę jak się okazuje odgrywały też referencje firmy. W wyniku przetargu do wykonania robót wyznaczone zostały dwie firmy kostrzyńskie. Odcinek chodnika wzdłuż ulicy Dworcowej i Piastowskiej do poczty wykonuje firma pana **Czesława Kotlińskiego**. Natomiast chodnik przy ulicy Piastowskiej od Zespołu Szkół do sklepu żelaznego wykonuje firma pana **Kraszewskiego**. O to, dlaczego akurat te a nie inne firmy zwyciężyły spytałem dyrektora MZK **Zbigniewa Sobkowskiego**. Otóż po sprawdzeniu ofert, pod uwagę brano te firmy, które złożyły korzystne oferty finansowe oraz przede wszystkim referencje firmy. Dwie oferty mniej znanych firm kostrzyńskich odrzucono jako mało poważne, gdyż oferty deklarowały się wykonać 1 m.kw. chodnika za jedyne 150 tys.zł. Komisja uznała, że jest to praktycznie niemożliwe. Nie brano więc pod uwagę tych wykonawców w ostatecznym rozstrzygnięciu.

Inną kostrzyńską firmą, której oferta została odrzucona przez komisję, była firma **Lechbud**. Tu zdaniem pana Sobkowskiego zadecydowały przede wszystkim referencje. Firma ta wykonywała już prace na terenie miasta m.in. chodnik przy ul. Drzewickiej. Do jego wykonania a także do innych prac remontowych było szereg zastrzeżeń, stąd też komisja odrzuciła tę ofertę.

W uzasadnieniu wyłonienia przez komisję zwyciężskich firm pan Sobkowski wyjaśnił, że w przypadku pana Kotlińskiego zadecydowały przede wszystkim prace dotychczas wykonane na terenie miasta. Są to m.in. chodniki przy ul. Waszkiewiczza i Jagiellońskiej. Najwięcej kontrowersji wzbudziła natomiast zapewne firma pana Kraszewskiego, która powstała specjalnie z myślą o przetargu na te prace. Za umiejętności tego wyko-

nawcy ręczył przede wszystkim pan Sobkowski, który zna go osobiście i wie, że roboty takie wykonywał on w Niemczech gdzie wymagania pod tym względem są bardzo wysokie.

Czy wyłonieni wykonawcy sprośali postawionym przed nimi zadaniem, możemy już przekonać się osobiście oglądając wykonane odcinki chodnika.

Skoło o przetargach mowa, niedawno też został rozstrzygnięty przetarg, tym razem zorganizowany przez Zarząd Miasta na wydanie folderu o Kostrzynie.

Folder miał być wydany w wersji trójjęzycznej (polskiej, niemieckiej, angielskiej) i miał zawierać kolorowe zdjęcia. Do przetargu stanęły dwie firmy: firma pani **Krystyny Kamińskiej** (redagującej "Gazetę Kostrzyńską") oraz Agencja Wydawniczo-Reklamowa "Delta" **Jaroslawa Szydelki** (wydawcy naszego "Dwutygodnika").

Przy założeniu, że nakład będzie wynosił 5.000 egz. firma pani Kamińskiej podała w ofercie następujące kwoty:

- koszt druku - 97 mln zł
- pozostałe koszty - 43 mln zł.

Natomiast AWR "DELTA" podała jedną łączną kwotę w wysokości 110 mln zł.

Obie firmy koszty druku oparły na cenniku z tej samej drukarni, która w podanym kosztorysie nie uwzględniła podatku VAT. Tak więc VAT miał być naliczony tylko od druku.

Zarząd Miasta przyjął ofertę firmy "Delta", jednakże pod warunkiem, że podana kwota będzie jeszcze obniżona. W wyniku dalszych negocjacji ostatecznie ustalono koszt wydania folderu w wysokości 101,75 mln zł (bez uwzględnienia podatku VAT naliczonego przez drukarnię).

W informacji na ten temat w ostatnim numerze "Gazety Kostrzyńskiej" jest podana nieprawdziwa (zawyżona) kwota zawartego kontraktu. Ponadto informacja ta może sugerować, jakoby wybrana przez Zarząd Miasta firma jest bardzo droga. Natomiast zaznaczając, że firma "Delta" jest wydawcą "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" chciano chyba zasugerować, że niezależna gazeta ma w istocie jakieś "układy" z Zarządem Miasta. Bo czemu innemu miałaby służyć ta informacja?

Jako naczelny gwarantując Państwu, że żadnych układów z Zarządem Miasta nie mamy.

Natomiast tendencyjność notatki w "G.K." możemy chyba jedynie tłumaczyć goryczą po porażce w przetargu pani Kamińskiej odpowiedzialnej za wydawanie pisma samorządowego "Gazeta Kostrzyńska".

Jerzy Szablowski

Po to, by byli Państwo zdrowi!

**PRYWATNE
LABORATORIUM
ANALIZ LEKARSKICH
"SKRYNING"**

Kostrzyn n.O.
ul. Waszkiewiczza 23, tel. 36-53.
(Przychodnia Rejonowa - II piętro)

mgr Zofia Mazurek
mgr Alicja Michalska

GODZINY PRZYJĘĆ: WTORKI, CZWARTKI - 16⁰⁰-19⁰⁰
SOBOTY (WOLNE) - 8⁰⁰-12⁰⁰.

Stare miasto - powtórne narodziny

Dokończenie ze strony 1.

Gospodarze uroczystości na czele z burmistrzem Grzegorzem Tomczakiem, prezesem zarządu Fundacji "Stary Kostrzyn" Marianem Firsztlem, przewodniczącym Miejskiej Rady Józefem Sikorą i innymi przedstawicielami władz miasta, skracając sobie czas oczekiwania rozmowami i ilustracją przygotowanego przed uroczystością terenu. Kto chociaż pobieżnie zna Stary Kostrzyn, może stwierdzić, że pracy włożono tu wiele. Podobno jeszcze w piątek saperzy wywieźli stąd jakiegoś pociski - pozostałości wojny.

Ale oto burmistrz Tomczak wita już przybyłych oficjalnych gości z obu niemieckich miast. Wita też wszystkich zgromadzonych i wygłasza krótkie przemówienie z okazji "powtórnego narodzin" tej części naszego miasta. "Działania wojenne - stwierdza m.in. w swoim wystąpieniu pan Burmistrz - i szereg niesprzyjających okoliczności spowodowało, że świadectwa ówczesnej kultury materialnej giną na naszych oczach. Chcielibyśmy temu zapobiec. Uratować to, co da się uratować w tych warunkach i w tym czasie. Życzeniem władz Kostrzyna jest, aby Stare Miasto ponownie tętniło życiem. Nie po to, aby wskrzesić te same załki, skwery i kamienice. Te bowiem obróciły się w proch. Tamten świat zabrała ze sobą wojna. Dzisiaj Stare Miasto musi narodzić się powtórnie. Miejsce, czas i ludzie są przychylni tym narodzinom. Powinniśmy ten fakt wykorzystać." W dalszej części przemówienia zaznacza pan Burmistrz, iż "Sceneria i miejsce uroczystości nie są dziełem przypadku. Znajdujemy się bowiem prawie dokładnie na granicy między państwami: polskim i niemieckim. Jesteśmy tutaj razem, w sercu jednoczącej się Europy, mając za sobą trudną, ale jakże pouczającą historię naszych wzajemnych stosunków. Niechaj skrawek tej ziemi,

która właśnie odżywa dzięki zebranim tu ludziom, będzie dla nich świątynią przyjaźni i pojednania."

Następnymi mówcami byli burmistrzowie Peitz i Spandau, a sens ich wypowiedzi zbliżony był do tego, o czym mówił Burmistrz Kostrzyna. Poszczególne wystąpienia przeplatano muzyką klasycznej w wykonaniu orkiestry kameralnej Filharmonii Brandenburskiej z Cottbus.

Po zakończeniu przemówień nastąpił kulminacyjny punkt uroczystości - podpisanie porozumienia, którego tekst podajemy w całości:

"Porozumienie o partnerskiej współpracy kulturalnej pomiędzy miastami: Kostrzyn, Peitz i Spandau.

Burmistrzowie miast Kostrzyn, Peitz oraz burmistrz okręgu Berlin-Spandau niniejszym deklarują i potwierdzają wolę współpracy w ramach dobrosąsiedzkich i przyjacielskich stosunków przygranicznych. Podstawą tejże współpracy jest pełne partnerstwo i wzajemne zaufanie. Punktem ciężkości tejże współpracy ma być zabezpieczenie i wykorzystanie historycznych miejsc i obiektów. Przedmiotem szczególnego zainteresowania trzech stron porozumienia powinna być inwentaryzacja i ewentualna odbudowa historycznej budowli wg starych planów, uwzględniając jednakże możliwości wykorzystania ich z dzisiejszego punktu widzenia. Do realizacji tego przedsięwzięcia zostanie utworzona grupa robocza, w której będą pracowali przedstawiciele Polski i Niemiec. Nasza współpraca rozpocznie się symbolicznym pierwszym pchnięciem szpadla przez przedstawicieli tychże trzech miast 23 kwietnia 1994r. na terenie dawnego Starego Miasta w Kostrzynie w odpowiedniej oprawie kulturalnej. To porozumienie zostało podpisane dnia 23 kwietnia 1994r. przez przedstawicieli trzech miast:



Moment podpisania porozumienia przez Burmistrzów Spandau, Peitz i Kostrzyna.

**Grzegorz Tomczak
Burmistrz Kostrzyna
Heinrich Gellner
Burmistrz Peitz
Sigurd Hauff
Burmistrz Okręgu Berlin-Spandau
Kostrzyn, dnia 23.04.1994r.**

Podpisujących otacza szczerzy wianuszek fotoreporterów i kamerzystów. Dziś Kostrzyn jest w sferze zainteresowania nie tylko najbliższych gmin.

Następuje historyczne "pchnięcie szpadla", przy czym każdy z trzech burmistrzów otrzymuje oddzielne narzędzie. Czynność ta symbolizuje zapoczątkowanie współpracy, a jednocześnie rozpoczęcie odgruzowania Starego Kostrzyna, otoczenia opieką pozostałości twierdzy i udostępnienia turystom tego cennego zabytku fortyfikacji obronnych europejskiej rangi. W dzisiejszej dobie tego typu twierdze (nawet gdyby były dobrze zachowane) nie posiadają już militarnego znaczenia. Pozostałości twierdzy w Kostrzynie, Peitz i Spandau będą miały odtąd zupełnie inne zadanie. Staną się zyskiem łączącym ludzi niezależnie od ich przynależności narodowej i integrującym wysiłki w dziedzinie zachowania dóbr kultury ponad państwowymi granicami.

Przy Bramie Berlińskiej odbywa się konferencja prasowa. Kolejne spotkania przedstawicieli trzech miast nastąpi już 11 maja b.r. w Spandau. Podczas tego spotkania ustalone zostaną grupy robocze, które zajmą się realizacją zadań wytyczonych w zarzysie przez podpisane przed chwilą Porozumienie.

Od godziny 15-iej kostrzyńska starówka była miejscem ludowego festynu. Występowały tu zespoły artystyczne nie tylko z miast, które właśnie oficjalnie zainaugurowały współpracę. Zebrani mieli okazję oklaskować zespół orkiestry dętej z Peitz, zespół śpiewaczy z Manschnow, grupę teatralną Towarzystwa Dramatycznego z Berlina "Elektra", parady grupy działającej przy klubie sportowym w Spandau, a zajmującej się oprawą imprez sportowych, kapelę "U Zbycha" z Górzowa, zespół śpiewaczy i kapelę z Górzycy, znane z licznych występów "Drzewiczanki", a także scenę poetycką działającą przy Klubie Garnizonowym w naszym mieście.

Festyn zakończył się wspaniałym pokazem ogni sztucznych, zorganizowanym przez gości z Niemiec.

Alicja Kłapoczek

Ziemia Starego Miasta

Po dłuższym okresie chłodu, połączonego z opadami, dzień 22 kwietnia przyniósł nam wspaniałą, wiosenną aurę. Komunikaty radiowe zapowiadały utrzymanie się ciepła także w dniu następnym. Doskonaly to prognostyk dla planowanej na dzień 23 kwietnia 1994 uroczystości podpisania w Kostrzynie porozumienia o nawiązaniu współpracy przez Burmistrzów trzech miast (byłych twierdzy), jakimi są Kostrzyn, Peitz i Spandau.

W mieście pojawiły się afisze w języku polskim i niemieckim, podające ramowy program uroczystości. W przeddzień kostrzyńskiego "święta", jako członek zespołu redakcyjnego "D.K.", odwiedzałem w samo południe Urząd Miasta. Chęć zapoznać się z niektórymi szczegółami dotyczącymi jutrzejszego programu. W holu - na nieczynnym od czasu wojny wodotrysku - ustawiono dużą, szklaną skarbonek z napisem w językach polskim i niemieckim. Można tam wrzucać datki na zagospodarowanie Starego Kostrzyna.

Moja wizyta w Urzędzie okazuje się bezowocna, czego zresztą mogłam się spodziewać. Pan Burmistrz Tomczak wyjechał na Stary Kostrzyn, pani Sekretarz Urzędu Miasta i pani Naczelniczka Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego - również. Próbuje skontaktować się telefonicznie z dyrektorem MOK panem Włodzimierzem Szypulą. Nic z tego. Wyjechał na Stary Kostrzyn. Podobną informację słyszę w słuchawce po próbie skontaktowania się z przewodniczącym Rady Nadzorczej Fundacji "Stary Kostrzyn" panem Jerzym Tre-

pcykiem.

Daję za wygraną.

Następnego dnia idę pieszo na Stare Miasto. Naprzeciw miejskiego bazaru zorganizowano obszerny parking, gdzie można zostawiać samochody. Na Stary Kostrzyn pojazdy nie są wpuszczane, z wyjątkiem oczywiście tych, które zmierzają do przejścia granicznego.

Od ulicy Granicznej w lewo prowadzą pomiędzy gruzowiskiem trasy w kierunku twierdzy, czyli miejsca dzisiejszej uroczystości. Są oczyszczone z rumowiska i samosiewów, odpowiednio, wyraźnie oznakowane. Idę zatem wyznaczoną trasą. Stoneczko grzeje, kurz wzbija się pod stopami. Wokół "starokostrzyński busz". A były tu kiedyś wybrukowane ulice, linia tramwajowa, chodniki i mnóstwo gęsto obok siebie wzniesionych domów. Dawna to już przeszłość, znana dzisiejszym mieszkańcom tylko z opowiadań, książek i starych fotografii. W niedużej odległości od "Bramy Berlińskiej" widzę po prawej stronie trasy krawężnik i płyty chodnikowe, odkryte podczas porządkowania terenu. Takie same kamienne płyty, jakie pokrywają chodnik na ulicy Waszkiewiczów obok Ośrodka Zdrowia. Przystaję. Tu była kiedyś przecież jedna z głównych ulic starówki - ulica Berlińska... Teraz stoi tu świeżo ustawiona tabliczka z napisem "ulica nr 4".

Przed bramą skręcam w lewo. W pobliżu stoisko z książkami oferuje znaną większości mieszkańców monografię Kostrzyna oraz trzy tytuły książek w języku niemieckim, których tematem jest nasze miasto. Stoisko obsługują sympatyczne panie z MOK. Rozmawiam przez chwilę z panią Kozioł i widzę, że obok ustawiają stolik z folderkami i młodsi Niemcy. Przyjechali z Berlina, są propagatorami "Kolei Wschodniej". Postaram się o tym napisać w jednym z następnych numerów "D.K."

Na starych murach bastionu "Król" umieszczono wystawę fotografii pod hasłem "Kostrzyn wczoraj i dziś". Zdjęcia są interesujące. Słyszę wielokrotnie pytania gości z Niemiec, czy fotografie te są do nabycia. Obok - cieszony okolicznościami - stoi z różnymi artykułami, od roślin doniczkowych po "baloniki na druciku". Są też stoliki i krzesła - miejsca, gdzie można coś wypić lub zjeść. Rozchodzi się woń pieczonej kiełbasy. Nastroj festynu.

Idąc dalej, spotykam zaimprovizowaną estradę, a przed nią (o radości dla zmęczonych nóg!) rzędy krzeseł. Organizatorzy pomyśleli o wszystkim. Wybrukowaną drogą można wejść wyżej, na bastion "Król". Przy drodze - punkt informacyjny i szklana skarbonka. Czyżby ta sama, która stała wczoraj w holu Urzędu Miasta? Szklane ściany uwidaczniają fakt, że z ofiarnością nie jest najlepiej. Może późniejsi... Jest dopiero godzina dwunasta.

Słuchając wystąpienia Burmistrzów trzech miast, obserwuję widownię. Odnoszę wrażenie, że większość stanowią Niemcy. Słuchają w skupieniu, z powagą. Wśród przyjeżdżających widzę dyrektora Urzędu Rejonowego Peitz, pana Hansa-Joachima Gahlera. Około dwa lata temu oglądał on w towarzystwie

burmistrza Tomczaka ruiny kostrzyńskiej twierdzy. Proponował współpracę. Teraz sprawa ta nabiera rumieńców. Kamerzyści kręcą się niestrudzenie. Panowie z berlińskiego programu 1A, dobrze widzialnego w Kostrzynie, uprzejmie informują, że ich sprawozdanie ukaże się w niedziele, między godziną 18-tą a 20-tą.

Pan Adolf Stein, którego poznaję przy stoisku z książkami, jest rodowitym kostrzyńnianinem. Mieszkał przy ulicy Szkolnej na Starym Mieście. - O, tam - pokazuje na miejsce porośnięte krzakami. Jako niespełna dwunastoletni chłopak przebywał na terenie starówki nieomal do końca lutego 1945 roku. Ewakuowany był wraz z rodziną wojskowym pojazdem gąsienicowym. Ale wkrótce cała jego rodzina znowu tu powróciła.

- Jak to? - pytam zdziwiona. Przecież były tu same gruzy! - Tak - odpowiada pan Stein - wegetowaliśmy jakiś czas w piwnicy, potem przenieśliśmy się na prawy brzeg Warty. Tam jednak co nieco ocalało - dorzucą. No, a potem musieliśmy wyjechać za Odrę. Teraz mieszkam w Bleyen. Niedaleko Kostrzyna.

Słysząc naszą rozmowę, panowie z "1A" proszą pana Steina o krótki wywiad. Mnie prosi o to samo inna ekipa. Pytania są proste: Związki z Kostrzynem, ocena dzisiejszej uroczystości.

Uroczystość na starówce zbiegła się z Dniem Ziemi, obchodzonym od trzech lat także w naszym kraju. Ma to dodatkowe, symboliczne znaczenie. Ziemia Starego Miasta, z której wojna zabrała tak przerażającą zniwo, pokryta do dzisiejszego dnia gruzem i popiołem, ma zostać przywrócona ludziom. Mieszkańcom Kostrzyna i odwiedzającym nasze miasto turystom.

A.K.

Akcje pracownicze

Z panem **Janem Czarneckim** - członkiem obecnej Rady Nadzorczej KZP SA i panem **Janem Chońskim** - uprawnionym (jako członek byłej Rady Nadzorczej przedsiębiorstwa) do uczestniczenia w obradach Rady w charakterze obserwatora, rozmawia **Alicja Kłaptocz**.

- Wartykulałach prasowych, które nasi Czytelnicy mieli niewątpliwie okazję przeczytać w ostatnich miesiącach, pisano o tym, że szwedzka firma TREBRUK jest właścicielem 80% akcji KZP SA. Kto jest w tej chwili właścicielem pozostałych 20% akcji?

- Właścicielem tych akcji jest obecnie Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, czyli Skarb Państwa.

- Słyszałam, że akcje te przeznaczone są do wykupienia przez załogę KZP SA...

- Owszem, pozostałe 20% akcji będzie rozdysponowane wśród uprawnionych, a są nimi ci wszyscy, którzy w dniu przekształcenia przedsiębiorstwa w Jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa, czyli w dniu 31 grudnia 1990 roku pracowali w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych. Wszyscy, którzy w tym dniu mieli status pracownika, są uprawnieni do nabycia akcji po cenach preferencyjnych.

- Wspomnieli Panowie o cenach. Kto je ustala?

- O wysokości ceny akcji decydowało Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, a konkretnie pan minister Kaczmarek. W tej chwili cena jest już ustalona i podpisana przez pana Ministra.

- Ile wynosi cena preferencyjna jednej akcji KZP SA?

- Wysokość ceny jednej akcji - to 3430 złotych.

- Kto będzie decydował komu i ile

akcji sprzedać? Pamiętam, że podczas sprzedaży w KZP pewnej puli akcji UNISCO, popyt znacznie przewyższał podaż.

- Akcje będą sprzedawane w pakietach. Szczegóły ustala dosyć skomplikowany regulamin, który został przez nas obu opracowany. Status Spółki uprawnienia, a nawet zobowiązuje członków rady nadzorczej wybranych przez pracowników zakładu, do opracowania regulaminu podziału akcji przypadających dla załogi. W przygotowanie regulaminu nie mają prawa włączać się Ministerstwo Przekształceń Własnościowych i właściciel większości akcji przedsiębiorstwa. Regulamin jest już gotowy. Musimy w tym miejscu przyznać, że ustalenie zasad regulaminowych dotyczących podziału akcji było trudne i kłopotliwe. Siedmiokrotnie opracowywaliśmy różne warianty, które ciągle kogoś nie zadawały. W końcu ósma wersja jest wersją ostateczną. Wszystkich zainteresowanych ona oczywiście także nie zadawała. Nie zdarzyło się jeszcze, by tam, gdzie się coś dzieli, gdzie można coś nabyć tanio lub bardzo tanio, nie znalazł się ktoś taki, kto nie będzie pokrzywdzony.

W tej chwili ta ostatnia wersja regulaminu zaakceptowana jest przez obydwie związki zawodowe działające w zakładzie, co jest bardzo ważne.

- Kto zgodnie z tym regulaminem będzie uprawniony do nabycia akcji?

- Nie będziemy podawać szczegółów. Powiemy tylko, że regulamin dzieli

uprawnionych na pięć grup. W grupie o najmniejszych uprawnieniach, która obejmuje około 37 osób, są ludzie, którzy byli pracownikami w wymaganym czasie, ale później zostali zwolnieni dyscyplinarnie. Oni otrzymują najmniejszy pakiet akcji. Następne grupy powstały w zależności od stażu. Do grupy o największych przywilejach, która liczy około 1300 osób, należą wszyscy uprawnieni, legitymujący się co najmniej 10-letnim stażem pracy w KZP.

- Kiedy załoga będzie mogła zapoznać się z tekstem regulaminu?

- Regulamin i lista uprawnionych zostaną przedstawione do wglądu dla wszystkich pracowników i uprawnionych w siedem dni po podpisaniu umowy pomiędzy Zarządem Spółki a Ministrem Przekształceń Własnościowych. W 31 dniu po ukazaniu się oferty o sprzedaży akcji KZP SA w dzienniku "Rzeczpospolita" sprzedaż akcji musi się rozpocząć. Jeśli termin ten przypadnie w sobotę lub niedzielę, wtedy sprzedaż rozpocznie się od poniedziałku, zgodnie z Ustawą o Prywatyzacji.

- Jaka ilość akcji przypadnie na tych najbardziej uprzywilejowanych?

- Otrzymają po około 120 akcji. Jest to maksymalna pula.

- Co stanie się z akcjami, które, być może, nie zostaną wykupione?

- Część osób na pewno nie określi w pierwszym terminie, czy chce nabyć akcje, czy nie. Część uprawnionych już nie żyje. Wszystkie akcje, które nie zo-

staną wykupione, będą rozdzielone w procentowych udziałach na każdą z grup uprawnionych i w następnym podziale losowane.

- Czy uprawnienia dotyczące nabycia akcji można sędować na kogoś innego? Czy nabyte akcje można odsprzedać?

- W tej chwili regulamin tego nie przewiduje. Najprawdopodobniej taka możliwość będzie. Jednak o tym będzie decydował Zarząd przedsiębiorstwa. Odsprzedaż akcji innej osobie będzie możliwa wyłącznie za zgodą Zarządu. Obecnie akcje są niewielkiej wartości i chyba nie należy spodziewać się, że będą odsprzedawane. W przyszłości, gdy TREBRUK doprowadzi do tego, że zakład znacznie przynosić zyski, pojawią się dywidendy i wartość akcji niewspółmiernie wzrośnie.

Pan Grundberg powiedział mi to osobiście - zaznacza pan Czarnecki - że właściciel większości akcji - TREBRUK na pewno nie pozwoli na to by akcje wyszły poza zakład. Wiadomo też, że w pierwszych trzech latach działalności firmy TREBRUK w Kostrzynie, nie będzie ona zainteresowana wykupem akcji od załogi. Po mniej więcej trzech latach być może coś takiego akcjonariuszom zaproponują.

- Wróćmy do ceny. Czy preferencje cenowe dotyczą wszystkich uprawnionych w tym samym wymiarze?

- Cena preferencyjna - to 50% obniżki ceny każdej akcji. Przywilej ten przysługuje wszystkim uprawnionym, bez względu na zaliczenie do danej grupy. Cena preferencyjna przy maksymalnej puli 120 akcji wynosi około 400 tysięcy złotych za całość. Regulamin dopuszcza ponadto zapłacenie jednorazowe 20% pełnej wartości, resztę - w 12 latach miesięcznie.

Jeszcze wyjaśnienie, skąd bierze się cena 3430 złotych za akcję. Powstało to z następującego wyliczenia: KZP SA posiada łącznie milion akcji. Osiemset tysięcy akcji nabyła firma TREBRUK w cenie 1 złoty za 1 akcję. Do rozdysponowania wśród załogi jest dwieście tysięcy akcji po cenie preferencyjnej, czyli po pięćdziesiąt groszy za akcję. W grudniu 1992 roku koncern TREBRUK podwyższył kapitał KZP SA o 196 tysięcy dolarów. 20% tej kwoty przypadło też na cenę akcji przeznaczonych dla załogi.

- Kiedy rozpocznie się wykup?

- Termin, w jakim akcje zostaną udostępnione załogę, jest w tej chwili trudny do określenia. Nastąpi to najprawdopodobniej w końcu maja lub na początku czerwca. W drugiej połowie kwietnia ma odbyć się walne zgromadzenie akcjonariuszy. Każdy akcjonariusz jest współwłaścicielem zakładu, uprawnionym do wzięcia udziału w takim zgromadzeniu. Gdyby wykup akcji przez załogę nastąpił na przykład w marcu, wówczas część uprawnionych byłaby już akcjonariuszami. Gdzie zorganizować takie zebranie, w którym mogłoby wziąć udział tysiąc lub więcej osób?

- A jak ma to wyglądać w przyszłości?

- Uważamy, że wybierzemy spośród wszystkich akcjonariuszy przedstawicieli, którzy będą nas reprezentować, dysponując dwudziestoma procentami wszystkich głosów w Spółce. TREBRUK dysponuje, zgodnie z ilością posiadanych akcji, osiemdziesięciu procentami głosów.

- Czy chcieliby Panowie coś jeszcze powiedzieć Czytelnikom "D.K." na zakończenie tego wywiadu?

- Chcielibyśmy uspokoić wszystkich zainteresowanych zapewniając, że cena akcji, niezależnie od terminu rozpoczęcia sprzedaży, nie ulegnie zmianie i przez cały okres wykupu pozostanie taka sama. A sprzedaż trwać będzie przez cały rok, licząc od pierwszego dnia udostępnienia akcji załogę.

- Uprzejmie dziękuję za udzielenie wywiadu.

Szwedzi w Kostrzynie

Od pewnego czasu w naszym mieście gościły przedstawiciele szwedzkiego kapitału. Najpierw był "Kartex", teraz KZP. Nie są to pierwsi przedstawiciele tej nacji, którzy przebywali w Kostrzynie. Pierwsze związki Szwedów w Kostrzynie sięgają XVII wieku, czasów wojny 30-letniej (1618-1648).

6 czerwca 1630r. król Szwecji Gustaw II Adolf wylądował wraz z 14 tys. wojska i 145 statkami na wyspie Uznam. 14 dni później Szwedzi zajęli Szczecin. Po zajęciu miejscowości Gardziec nad Odrą armia szwedzka podążyła za cesarskim wojskiem marszałka polnego Grafa von Schauenburg w kierunku Frankfurtu nad Odrą. Na "Tamie Kostrzyńskiej" (Cüstrinscher Damm), mniej więcej tam, gdzie później leżała Chyża wojska cesarskie zostały rozbite w pył. Gustaw Adolf posłał większą część swego wojska za przeciwnikiem w kierunku Magdeburga, ale konieczność potrzebował mownego zabezpieczenia linii ewentualnego odwrotu. Zażądał więc od swego współwyznawcy, a jednocześnie szwagra, księcia Georga Wilhelma przekazania twierdzy w Kostrzynie, Peitz i Spandau (żona Gustawa Adolfa księżna Maria Eleonora była siostrą Georga Wilhelma). Książę Georg Wilhelm powołał się na swe obowiązki wobec cesarza i państwa, ale jednocześnie nie chciał zadziierać ze Szwedami. Nie przekazał twierdzy, ale 4.01.1631 polecił komendantowi twierdzy Kostrzyn przepuszczać bez przeszkód wojska szwedzkie. Gustaw Adolf kwatrujący w Mieszkowicach nie był zadowolony z takiego rozwiązania. 20.04.1631 przemarszerował z Mieszkowic do Kostrzyna i podszedł do twierdzy. Zatrzymał się osobiście przed mostem przy Bramie Sarbinowskiej i zażądał rozmowy z komendantem Hildebran-

dem von Kracht. Ten jednak odmówił oddania twierdzy. Widok potężnych fortyfikacji odstraszył Gustawa Adolfa od zdobywania twierdzy siłą, ponieważ jak się wyraził "to zbyt twardy orzech do zgryzienia". W zamian za to wysłał trzy kompanie pułkownika Speerreutera do Kostrzyna i kazał zbudować dwie reduty i półkiście przed mostem na Odrze. Kostrzyn pozostał więc w rękach Brandenburgii, ale jego los pozostawał w rękach i woli Szwedów. Most na Odrze, jedyne połączenie z krajem, był pod kontrolą Szwedów, a po Odrze i Warcie pływały uzbrojone w działo szwedzkie. 28.04. Gustaw Adolf ponownie zażądał stanowczo przekazania twierdzy. Na mocy układu Georg Wilhelm oddał mu 4.05.1631r. twierdzę Spandau, a

12.06.1631 również Kostrzyn. Szwedzi zaczęli swój pobyt od wzmocnienia twierdzy. Jeszcze w tym samym roku powstał rawelin Albrecht (przed Bramą Berlińską) i rawelin August Wilhelm (przed Bramą Chyżyńską). W latach 1634-40 półkiście przy moście na Odrze zostało rozbudowane. Powstał przyczółek mostowy z dwoma skrzydłowymi lunetami. Przez wiele lat Nowa Marchia była terenem zmagania wojsk cesarskich i szwedzkich. Dopiero w 1641r. w Sztokholmie podpisano zawieszenie broni ze Szwedami, a w 1648r. ewakuowano ostatni garnizon szwedzki z Nowej Marchii.

Kolejny szwedzki trop odnajdujemy na przełomie XVII i XVIII w., kiedy to Kostrzyn przeżył falę emigrantów z wielu krajów Europy, wśród których wymienia się Szwecję. Brak jest jednak na ten temat bliższych szczegółów.

Ryszard Skalba.

Klub Przyrodników działa

Klub Przyrodników rozpoczął organizację ekspozycji muzealnej w Kostrzynie od zasadzenia kilku drzew przed budynkiem byłego obiektu kina "Warta".

W przyszłości przewiduje się całkowite zadrzewienie terenu wokół kina gatunkami drzew charakterystycznymi dla tego regionu przyrodniczego. W pracach tych wzięli udział również sympatycy klubu: **Paweł Rychterski** i **Edward Sitarz**.

Jak się okazuje radny E. Sitarz nie tylko wygrał przetarg na prowadzenie pewnej działalności w mieście (tak Panie Redaktorze Naczelny "D.K." Żadna praca użyteczna nie hańbi nie należy o tym pisać z przekąsem), ale jest po prostu człowiekiem czynu.

A może każdy z radnych dla upamiętnienia swojej kadencji posadzi jedno drzewko w mieście. Byłoby ich w Kostrzynie 22 więcej, chociaż saldo 480 mniej niż 2 lata temu.

Spontanicznym pomocnikiem sadzenia drzew był Paweł, kilkunastoletni chłopak mieszkający na Os. Mieszka I w pobliżu obiektu byłego kina "Warta". Bardzo ładna postawa. Gdybym był jego nauczycielem, to z przedmiotu biologii wpisałbym jemu do dziennika notę 6. Nie jest bowiem sztuką nauczyć się np. przewodu pokarmowego pantofelką, ale praktycznie uczynić coś użytecznego dla przyrody tego miasta.

J.W.

RESTAURACJA HOTELOWA "EDWAX"

Hotel Miejski, tel. 30-70

*zaprasza
w piątki i soboty
na dancingi*

*Zapewniamy wspaniałą zabawę
od 20.00 do 3.00 rano.*

Polecamy:

wyborne trunki, smaczne posiłki

Restauracja jest czynna 24 godz. na dobę.

**Uwaga !!! Organizujemy
przyjęcia weselne i bankiety.**

HURTOWNIA ODZIEŻOWA

D A G A MALEX

Kostrzyn, ul. Sportowa 1 (baza ZREMB-u), tel. 30-01 wew. 26.

**oferuje szeroki
asortyment koszul
męskich wraz z dodatkami
oraz inną atrakcyjną
odzież**

Zlecenie Agencji **art-^{***}**

Tuż dziś pomyśl o miłym wypoczynku!

Sklep **Alf** na nowy sezon rekreacyjno - turystyczny poleca:

- namioty ■ wyposażenie plażowe
- krzeselka i stoliki turystyczne ■ artykuły sportowe
- meble ogrodowe (wybór kolorów)

UWAGA !!! NIESPODZIANKA !!!

Od kwietnia kolorowy upominek dla każdego dziecka, które przyjdzie do nas z rodzicami po zakup asortymentu turystycznego.

Zapraszamy!

LIGA OBRONY KRAJU

w Dębnie - tel. 2922

zaprasza do udziału w

KURSACH KIEROWCÓW

kategorii A,B,T oraz C,D,E

prowadzonych w ZESPOLE SZKOŁ w Kostrzynie (budynek mniejszy z prawej strony bramy - parter) w każdy poniedziałek i środę w godzinach 16⁰⁰ do 18⁰⁰.

Informacji udziela pan **Kazimierz Kubacki** - telefon: centrala 26-41 wewnętrzny 447 lub osobiście w szkole.

**OPŁATĘ ZA KURS ROZKŁADAMY NA
10-12 MIESIĘCZNYCH RAT - BEZ ODSETEK!**

**GWARANTUJEMY STABILNOŚĆ CEN
NA KAŻDYM KURSIE!**

NAJTANIEJ W KOSTRZYNI

*DK "Płocin
I ZEGARMISTRZA*

bizuteria złota i srebrna,

łańcuszki, kolczyki, pierścionki,

sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO

"art-Profil"

w Kasyne Wojskowym
jest czynna w godz.
12.00 - 18.00,
w soboty 11.00 - 15.00

Ponad

1000 filmów.

Tylko 7000 zł za jeden.

ATRAKCYJNE CENY

SKUP METALI KOLOROWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt: 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

ATRAKCYJNE CENY

CZYSZCZENIE MECHANICZNE I PODCISNIENIOWE

• tapicerek meblowych

• dywanów

• tapicerek samochodowych

• wykładzin

Zlecenia osobiście (ul. Narutowicza 5/29)
lub telefonicznie (30-11 wew. 207 po 20-tej).

SIATKA OGRODZENIOWA

WYRÓB - SPRZEDAŻ

Drut ocynkowany - oczka 5x5 cm.

Kostrzyn n.O.
ul. Jagiellońska 11
tel. 30-44.

ZAKŁAD WYMIANY I WYWAŻANIA OGUMIENIA

SAMOCODOWEGO
HENRYK PALUSZEK

ul. Banaszaka 14 tel. 22-20
66-470 Kostrzyn n. Odra
codziennie 16.00-20.00
sobota 8.00-15.00

PANASONIC

Sklep "Pawex audio - video"
zaprasza po najtańszy sprzęt RTV i
audio-video.

Polecamy: radiomagnetofony, wieże, odtwarzacze
video, radia samochodowe, telewizory, magnetowidy.

Kostrzyn, ul. Mickiewicza 18. Sklep czynny w godz. 10.00-18.00.

*Taniej
niż myślisz!*

Bar "DUET"*Małgorzata Tąkieli Beata Skórska s.c.*

Kostrzyn n.O., ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).

Zapraszamy przez 24 godziny.**Polecamy:** •hamburgery •napoje

•chisburgery •hot-dogi •piwo

•dania gorące •drinki

Zapewniamy miłą obsługę!**AGENCYJNA STACJA
PALIW CPN**

Kostrzyn n.O., ul. Bohaterów Stalingradu

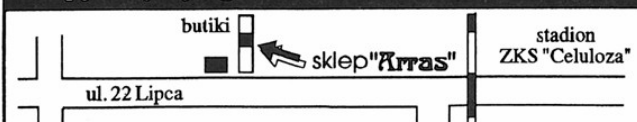
E-94**E Pb-95****ON***Oferujemy duży wybór opon, olejów silnikowych, autokosmetyków oraz części do aut polskich i niektórych aut zagranicznych (paski rozrządu, świece, filtry, klosze).***Hurtownia "Mars"**

Kostrzyn, ul. Mickiewicza 5

NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ*Polecamy trzyfunkcyjne***wózki dziecięce.***Duży wybór.**Niesamowita cena -***1.800.000,-zł.**KOSTRZYN n.O.
ul. Świerczewskiego 79
TEL. FAX 35 70
TLX 0445489*Umiesz rachować -
kupuj u Szymaszka!***NOWO OTWARTY
SKLEP "Arras"****POLECA:****DIWANY
WYKŁADZINY**

- DUŻY WYBÓR
- NISKIE CENY

Sklep jest czynny w godz. 10.00-18.00, a w soboty 10.00-14.00.

**HURTOWNIA
WIELOBRANŻOWA
ELFRA** HURT - DETAL

- meble wypoczynkowe i dziecięce
 - szeroki asortyment odzieży
 - komplety - kołdry z poduszkami
 - koszule męskie
- i inne artykuły

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8⁰⁰-17⁰⁰.Kostrzyn n.O., ul. Sportowa 1
(baza ZREMB-u), tel. 21-32.Zlecenie Agencji **art-ik**

Klient ma zawsze rację

Wydawać by się mogło, że poniższa historyjka nie powinna się w dzisiejszych czasach wydarzyć. Wszak namiastka gospodarki wolnorynkowej powinna owocować walką o klienta. A jednak.

Jest sobotnie przedpołudnie. Do kiosku "Ruchu" podchodzi młody mężczyzna. Wyciąga banknot 500-tysięczny i między nim a sprzedawczynią wywiązuje się następujący dialog:

- Proszę "Gazetę Lubuską"

- A to, co to jest?

- Jak to co? 500 tysięcy.

- Z czym mi tu Pan przychodzi? Skąd ja wezmę na resztę?

- Niestety nie mam drobniejszych

- Nie wydam.

Mężczyzna zabiera swoje pieniądze i udaje się do sklepika obok. Wraca po chwili kładzie tym razem banknot 100-tysięczny. Dalszy ciąg rozmowy jest następujący:

- "Lubuską".

- Drobne.

- Już rozminilem, nie mam inaczej. To też są pieniądze.

- Przecież mówiłam, że nie mam wydać!

Sprzedawczyni jednak z wyraźną irytacją sięga do szuflady i wyciąga plik banknotów 5-tysięcznych. Podaje klientowi gazetę i odlicza skrupulatnie resztę. Kładzie 95 tysięcy przed klientem i szuka jeszcze jednego banknotu.

- Ze złością mówi pod nosem:

- Gazety się zachciało. I to jeszcze "Lubuskiej".

To po co Pani w ogóle prowadzi sprzedaż prasy. Niech Pani handluje czym innym. Tego już było za wiele. Reakcja sprzedawczyni jest gwałtowna. Nagłym ruchem pakuje do szuflady odliczoną już resztę i wyrwa klientowi gazetę z ręki, wyrzuca 100 tys. za okienko i ze złością zatrząskuje szybą w kiosku. Klient po początkowym osłupieniu zaczyna się śmiać. I jest to chyba prawidłowa reakcja na zwyczajne chamstwo.

Polecam kiosk przy ul. 22 lipca.

R. Skalba.

Z redakcyjnej poczty



W dniu 2-3.05.04 na Osiedlu Leśnym odbędzie się Festyn Ludowy - Majówka. Całość imprezy finansują mieszkańcy naszego Osiedla, ponieważ do obecnej chwili nie otrzymałam żadnego dofinansowania z U.M.

Poniedziałek 2.05.94 - to imprezy o

charakterze kulturalno-rekreacyjnym. Będą konkursy, zawody, występy "Malinek", ognisko i zabawa ludowa. Wtorek to rozgrywki piłki nożnej, mecze między blokami. Nauczni doświadczeniem, nie szukamy już sponsorów, liczymy tylko na siebie.

Radna Krystyna Ludka-Orzechowicz

P.S. Czy Państwo pamiętacie jeszcze "Malinki"? Nikt nas nie zaprasza. Miejski Ośrodek Kultury zapomniał o nas, nawet przy Parze 94.

Z redakcyjnej poczty



Coś drgnęło na chodnikach.

Rzeczywiście - według mnie nawet ruszyło, ale czy z tego można być zadowolonym. Może ul. 1000 lecia (odcinek zabudowany) swoją nazwą usprawiedliwia mocno zdewastowany stan, ale nie można tego odnieść do ul. Mickiewicza (zwłaszcza koło Hartwigu, gdzie ktoś miłośniwy zasypał część dziury szutrem oraz koło WCH, gdzie po deszczu trzeba zejść na jezdnię, aby nie brodzić w bardzo rozległej kałuży). Za malkontencję można uznać chodnik łączący ul. Świerczewskiego z pomostem nad torami, widocznie komuś brakowało płyt chodnikowych do naprawy i dewastuje ten odcinek. Jednak godnym pożałowania, ze względu na to kto musi z nich korzystać, są chodniki przy ul. Ludwika Banaszaka. Czy warto czynić taką konfuzję jej Patronowi. "Płyną goście do Kostrzyna szeroką strugą", a gdzie dojdzie do przystani, nie mówiąc o samej przystani.

Wykopki i duże wykopy w Kostrzynie.

Zdaje mi się, że póki nie ma jeszcze nasilonego ruchu kołowego warto się zastanowić nad podziemnymi przejściami dla pieszych (gdymy się ktoś długo miał zastanawiać gdzie, podpowiadam: skrzyżowanie ul. Jagiellońskiej i 15-lecia. Mając na uwadze wykopki pytam czy nie można przedłużyć od ul. Dworcowej do Świerczewskiego pod jezdnią aby wyjść koło Marketu?

Ośla łączka na terenie zalewowym.

Wiadomo, że nie wszyscy lubią hałaśliwy basen kąpielowy i nie wszystkich stać na ten wydatek. Dlatego uważam, że warto zainteresować się terenem leżącym między mostami kolejowymi a stadionem, przynajmniej przez splantowanie i usunięcie powalonych drzew. W związku z tym, że zalewana jest również jezdnia biegnąca tam obwodnicą pod wiaduktem kolejowym należałoby pomyśleć o nitce dla samochodów osobowych. Powtórzę tu swój wcześniejszy postulat, aby uwzględnić przy planie

przeznaczonym zagospodarowania miasta przeznaczenie terenu nad Wartą wyłącznie na cele rekreacyjno-wypoczynkowe.

Inne uciążliwości w ruchu pieszym i nie tylko...

Przed wszystkim niektóre znaki drogowe - nie dość, że słupek wkopany jest na środku chodnika, to niektóre znaki wiszą stanowczo za nisko. Wiaszą tak, że rękawem wyciera się z nich brud, nie mówiąc już o tym, że są mało widoczne i nie spełniają swej funkcji (np. ul. Sikorskiego przed targowiskiem, a już na pewno na ul. 15-lecia na przeciw składow, gdzie często parkują samochody i wtedy nadjeżdżający kierowca samochodu osobowego nie dostrzeże dolnego znaku). Inną sprawą są przejścia dla pieszych w uliczkach i zaułkach (Boh. Stalingradu i Kościuszki z ul. Kopernika). Dla osób prowadzących wózki z dzieckiem oraz dla osób na ręcznych wózkach inwalidzkich są tam progi nie do pokonania. Jak nie zalane kałużami wody po deszczu, to mają tak "wyrwane" krawężniki, że nietrudno o wywrótkę. Inną sprawą jest parking na chodniku u zbiegu ul. Mickiewicza i Boh. Stalingradu. Jeśli musi on tam istnieć czy nie warto uwzględnić przy przekładaniu chodnika "zatkę". Na tymże parkingu od czasu rośnię przykuta łańcuchem do drzewa przyczepka samochodowa. Może ktoś się zmiłuje i uwolni nieszczęsną przyczepę od tak ogromnego ciężaru, bo jeśli to nawet jest nieszkodliwe, to na pewno nieestetyczne. Jeszcze ostatnie pytanie. Czy jeśli na przejściu dla pieszych znajduje się wysepka lub narożnik szerokości zaledwie kilku metrów, to muszą być one odgrodzone krawężnikami, czy też mogą biec na poziomie jezdni?

Kostrzyn A, B itd.

Najmocniej ciekawi mnie, do której listki przypisane jest "Zatorze", gdzie mieszkam. W przeszłości zaznaczyło się to przy okazji społecznej gryfikacji miasta, kiedy to pod literką niekoniciecznie najbiedniejsi mieli mieszkania gazyfikowane bezpłatnie, natomiast my musieliśmy mocno nadwyrężyć kieszenie za ten "cud cywilizacji". Teraz to widać przy okazji dzielenia nadwyżki budżetowej jak również "polityki chodnikowej".

List ten proszę traktować jako głos w dyskusji przedwyborczej do władz lokalnych oraz jako pewne sugestie do art. "Cierpkie słowa" Sceptyka, gdyż uważam, że przejście graniczne w Kostrzynie to dobra rzecz, ale daleka do niej droga.

laik Słowald

Z redakcyjnej poczty



W środę 20 kwietnia byłem na spotkaniu dla emerytów zorganizowanym przez Związek Zawodowy Emerytów. Było miło, była okazja do pogaduszek i porozmawiania o problemach nas "starych". Całą atmosferę i nastrój zepsuło mi wystąpienie ni stąd ni zowąd byłego I sekretarza komitetu miejskiego polskiej zjednoczonej partii robotniczej (proszę nie poprawiać pisowni) towarzysza Martyki, który wykorzystał okazję i wygłosił swoje przemówienie wyborcze. Słuchając jego słów gotowałem się we mnie. Po pierwsze na tym spotkaniu nie życzyłem sobie słuchać żadnych wystąpień wyborczych, zwłaszcza przedstawicieli tej ideologii. Gdybym o tym wiedział, to na pewno bym tam nie poszedł. Po drugie przemawiał przedstawiciel tego systemu, który przez 45 lat zdzierał (i nadal zdzierza) z nas obowiązujące składki na fundusz emerytalny i za te pieniądze stawał molochy komunistycznej rozpusty - komitety partyjne w każdej miejscowości, pomniki Stalina, prowadził bogate życie na koszt społeczeństwa, a nam emerytom rzucał nędzne

ochłapy z "pańskiego stołu". Czy coś innego mają oni nam do zaoferowania oprócz pięknych obietnic? Miałem wielką ochotę powiedzieć od razu co o tym myślę, ale nie chciałem do końca psuć atmosfery, a i zona skutecznie mnie wyhamowała. Jak długo mamy jeszcze wierzyć tym wszystkim socjalistycznym "dobrodziejom", którzy obiecują złote góry, a jak dorwą się do koryta, to mają większą sklerozę niż najstarsi emeryci. Każą nam żyć za jałmużnę. A ja się pytam: gdzie są moje pieniądze płacone co miesiąc przez 35 lat ciężkiej pracy? Żyjemy jak żebracy zdani na łaskę czerwonnych i różowych reprezentantów narodu w Sejmie, którzy decydują, ile nam "łaskawie" dać. Koledy emeryci i renciści! Nie dajcie się nabrać i zastanówcie się dobrze na kogo oddać głos. Już komuniści i socjaliści pokazali jak potrafią rządzić i co robią z naszymi pieniędzmi. Czas na zmiany. Fundusz emerytalny powinien być niezależny od budżetu państwa i za takim programem opowiadam się. To są nasze pieniądze i nikt nam łaski nie robi.

A że pan M. zepsuł mi wieczór, to niestety się nie cofnie.

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji.

Magic

TWOJĄ RESTAURACJĄ

- miła obsługa
- smaczne posiłki
- bogaty wybór trunków

to tylko niektóre atuty restauracji **Magic**

Kostrzyn n.O., ul. Piastowska, tel. 33-39.



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

PASTY, CIASTA, ZANĘTY

Pasta i ciasto to prawie to samo. Różnica polega na tym, że pastę wykonujemy z produktu jednorodnego np. z chleba, natomiast ciasto urabiamy z kilku produktów spożywczych. Najprostsza pasta to tzw. biała angielska. Wykonujemy ją w sposób następujący: kilkudniowy biały, czerstwy chleb pszenny, białą bułkę lub bagietkę kroimy na kromki o grubości 2-2,5 cm. Skórkę odkrawamy. Każdą kromkę wkładamy na 2-3 sekundy do wody na łowisku. Następnie kładziemy ją na płask na jednej dłoni, a palcami drugiej rozgniatamy na pastę. Pasta powinna być biała, sprężysta, miękka i bez grudek. Osiągniemy to tylko wówczas, gdy chleb lub bułka będzie dostatecznie czerstwa. Świeży chleb jest nieprzydatny, gdyż zrobiona z niego pasta robi się szara. Przechowujemy pastę na łowisku w folii aluminiowej spożywczej lub w plastikowych pojemnikach. Aby zwiększyć wabiące działanie pasty wgniatamy do niej nieco słuzy rybiego lub suszonych jętek wzgl. ochotek. Do łowienia pastę formujemy w nieforemne grudki o wielkości uzależnionej od ryb, które chcemy łowić. Zasadą jest, by haczyk był całkowicie schowany w paście. Biała pasta jest dobrą przynętą na płoć, leszcza, jazia, klenia i karpia. Wprost znakomitą jest pasta zrobiona z suchego chleba razowego do połowu karasia. Nęcimy wtedy zmieszonym suchym razemce nawilżonym wodą z łowiska z małym dodatkiem miodu. Takiemu "menu" karaś nie jest w stanie się oprzeć. Zaletą past jest to, że urabiamy ją nad samą wodą łowiska a produkty do niej używane nawet przy największym upale nie są w stanie nam się zepsuć. Podstawową zaletą pasty i ciasta jest to, że uniezależniają nas od przynęt zwierzęcych, nie zawsze łatwych do uzyskania, szczególnie przy nieplanowanych wypadkach nad wodę. Największą skuteczność wykazują latem, choć nie ma na to żelaznej reguły. Są łowiska, szczególnie zamknięte (jeziora, stawy), gdzie różnego rodzaju ciasta stosują głównie miejscowi wędkarze i przez stałe ich używanie przyzwyczajają rybę do jego pobierania. Dziwimy się potem, że nawet ochotka czy biały rok jest na tych akwenach mało skuteczny. Tubylicy zazdrośnie strzegą tajemnicy składu tego ciasta, a na nasze pytanie "na co łowią?", odpowiadają dowcipnie "na kolację". Dlatego w przypadku ciast trzeba mieć na uwadze, że nawet drobne modyfikacje smaku, zapachu czy barwy powodują siłą przyciągającą ryby. Z tym, że ogólną zasadą przy wykonywaniu ciasta jest to, by nie było ono zbyt twarde. A oto kilka przepisów na ciasta z produktów ogólnie dostępnych w kuchni naszej małżonki.

- Mięsz bułki ugnieść z gotowanym ziemniakiem, dodać nieco suchej mąki, by uzyskać właściwą spistość, kilka kropel olejku anyżowego i spożywcze barwnika w kolorze żółtym lub pomarańczowym.

- ciasto drożdżowe: zagniatamy je z mąki, cukru, mleka z rozpuszczonymi drożdżami i szczyptą soli, w podobny sposób jak zwykle ciasto do wypieku pieczywa. Niezbędną sztynność nadajemy mu przed dodanie mąki. Dobrze wyrobione ciasto drożdżowe jest miękkie i sprężyste. Skuteczność ciasta jako przynęty możemy zwiększyć dodając do niego siekanych czerwonych robaczek, suchych jętek lub ochotek.

- ciasto z żółtek: do dwóch świeżych lub gotowanych żółtek wgniatamy mięsz ze świeżego, białego pieczywa oraz dwa ugotowane ziemniaki. W zależności od potrzeby dodajemy trochę przegotowanej wody. Ugniatamy tak długo, aż ciasto stanie się miękkie i ścisłe.

- ciasto z płatków owsianych: płatki owsiane prażymy na patelni, uważając by je nie przypalić, mielimy w maszynce na mąkę. Dodajemy ugotowany ziemniak i wyrabiamy na ciasto. Na haczyk zakładamy w formie nieforemnych urwanych kęsków.

- ciasto czosnkowe: mięsz z dużej, białej bułki wraz z dwoma ugotowanymi średniej wielkości ziemniakami mielimy kilkakrotnie w maszynce do mięsa. Ucieramy trzy ząbki czosnku i dobrze mieszamy je z ciastem. Pod koniec dodajemy kilka kropel olejku słonecznikowego lub sojowego.

Jak widzimy ciast i przepisów na ich sporządzenie jest chyba tyle ile wędkarzy. Będzie ono jednak dobrą przynętą wtedy, jeżeli będzie miękkie, o odpowiednim zapachu, kolorze i smaku; staranne wyrobienie składników zapewni mu elastyczność. Jeżeli zdarzy się nam za twarde, wówczas dodajemy troszeczkę dobrego oleju jadalnego, a odzyska ona elastyczność i nie będzie nam szybko wysychało. Zapach nadaje się ciastu przez dołożenie substancji czy produktów zapachowych takich jak krople miętowe, olejek anyżowy, mielony cynamon czy wspomniany już czosnek, suszoną jętkę i ochotki. Kolor otrzymujemy się poprzez dodanie czerwonego, żółtego, zielonego barwnika spożywcze. No i smak. Warto dodać trochę miodu, szczyptę soli, cukru lub nawet kwasu cytrynowego.

A oto jeszcze kilka przepisów na ciasto ulubione przez pewne gatunki ryb:

- ciasto na karpie i leszcze: 2 gotowane ziemniaki, 3 łyżki mąki pszennej, 1/2 szklanki mąki szerszowej ze świeżego chleba, 1/4 łyżeczki melasy, żółty barwnik spożywczy. Ugniatać wszystkie składniki do uzyskania masy o konsystencji gumy.

- ciasto na płoć: 2 biszkopty, 2 gotowane średnie ziemniaki, 1/4 łyżeczki melasy, szczypta czerwonego barwnika spożywcze, kilka kropel olejku anyżowego. Ugniatać jak wyżej.

- Ciasto na karpie: 2 ciepłe, ugotowane na miękko i utłuczone ziemniaki, 3 łyżki mąki pszennej, surowe żółtko, łyżka cukru, łyżeczka miodu. Wyrabiać jak wyżej.

- Ciasto na brzany: mięsz z dwóch dużych bułek pszennych (świeżych), 1/2 szklanki tłustego, żółtego, utartego drobnego sera, 1/2 łyżeczki toju baraniego ewentualnie olejku sojowego lub słonecznikowego. Ugniatać, aż do otrzymania elastycznej jak guma masy. Ciasto to jest skuteczne w sierpniu i wrześniu. Z powodzeniem może zastąpić kostki sera żółtego (drogi), ale trzeba uprzednio przez trzy, cztery dni zanęcać kulkami o wielkości orzecha z tego ciasta łowisko. Dobrze, aby te kulki były ugotowane, nie skubie ich wtedy drobnica. Jeszcze jedno. Podczas sporządzania oraz zakładania ciasta na haczyk trzeba zachować bezwzględną czystość rąk. Przynęta, która przedzie obcym zapachem, przenoszonym na ludzkich dłoniach (na przykład nikotyna, pot, paliwo) działa odstrasza i na ryby.

Dokończenie tego tematu w następnym numerze "DK".

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW I NIE TYLKO!

W sobotę 16 kwietnia rozegrano pierwszy w bieżącym roku konkurs wędkarski w naszym mieście. Uczynili to koledzy z koła nr 3 przy MON. Zawody rozegrano na kanale Warnickim. W konkursie uczestniczyli razem 74 osoby, w tym 11 juniorów. Las wędkarski wyrósł nad wodą o godzinie 9.30. Było zimno, wiał ostry, przenikliwy wiatr. Promienie słoneczne nie były w stanie ogrzać zawodników. Ryba całkowicie ignorowała smakowite przynęty. Tylko 13 zawodników wyłowilo po kilka rybek, a wśród nich 7 juniorów.

Brawo młodzieżowcy.

A oto wyniki konkursu:

JUNIORZY:

1. Zieliński Sylwester - 190 pkt
2. Jarecki Piotr - 180 pkt
3. Kasperczak Łukasz - 135 pkt
4. Lichwa Jakub - 130 pkt
5. Gompfiński Grzegorz - 125 pkt
6. Charzyński Bartosz - 120 pkt
7. Liczycki Lucjan - 110 pkt

SENIORZY:

1. Pieczonka Andrzej - 460 pkt
2. Lichwa Bogdan - 235 pkt
3. Wysoczarski Sławomir - 160 pkt
4. Repka Czesław - 140 pkt
5. Czuba Aleksander - 140 pkt
6. Kita Piotr - 120 pkt.

Zawody zakończono rozdaniem upominków i wojkową, smaczną grochówką.

Już w niedzielę następnego dnia Presesa kół kostrzyńskich oraz członkowie Plenum Zarządu Okręgu PZW z Kostrzyna obradowali w Gorzowie na posiedzeniu Zarządu Okręgu.

Przyjęto sprawozdania Zarządu z działalności finansowej, sportowej, społecznej Straży Rybackiej za rok 1993 oraz rozpatrzone i zatwierdzone budżet ZO PZW na rok 1994. Zatwierdzono również szereg uchwał podjętych przez Prezydium a dotyczących rozwiązania części kół PZW z terenu województwa jak i powołania nowych. Na dzień dzisiejszy Zarząd Okręgu zawiaduje na terenie woj. gorzowskiego 104 kołami PZW. Zobowiązano również Zarząd Okręgu do przyjęcia działań oszczędnościowych aby maksymalną część funduszu przeznaczając na dzierżawę wód z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Najwięcej dyskusji wzbudziły propozycje Prezydium w sprawie nowych okresów ochronnych dla sum i szczupaka. W wersji ostatecznej brzmią one następująco:

Sum - okres ochronny od 1.01 dla miasta Kostrzyna i od 15.04, dla pozostałej części województwa do 15.07.

- obowiązuje tylko w województwie gorzowskim.
Szczupak - okres ochronny od 1 listopada do 30 kwietnia roku następnego, obowiązuje również na terenie województwa gorzowskiego.

Oba nowe okresy ochronne mają obowiązywać aż do odwołania oddzielnej Uchwały i obowiązuwać wszystkich użytkowników wód. W temacie szczupaka delegaci kostrzyńscy proponowany okres ochronny oprotowali, wnioskując o przesunięcie terminu od 1 grudnia, ale zostali przegłosowani.

Natomiast w niedzielę 24 kwietnia swoje pierwsze zawody spławikowe rozegrali wędkarze z koła PZW nr 1 "Kolejarz". Rozpoczęto je o godzinie 11 na Kanale Warnickim przy pięknej, słonecznej pogodzie. Wyniki były dużo lepsze. Startowało 49 zawodników. Wiele również zeszło z wód bez ryby, względnie z minimalnym dorobkiem.

Uzyskano wyniki:

JUNIORZY:

1. Włodarczak Marcin - 110 pkt
2. Pawłowski Dawid - 60 pkt
3. Kamiński Piotr - 40 pkt
4. Orpel Łukasz - 20 pkt
5. Kamiński Tomasz - 20 pkt

SENIORZY:

1. Włodarczak Jan - 4540 pkt
2. Chiliński Stanisław - 1440 pkt
3. Dłużak Henryk - 980 pkt
4. Kamiński Stanisław - 940 pkt
5. Ratajczak Adam - 850 pkt
6. Walaszek Mirosław - 540 pkt
7. Mazan Marcin - 520 pkt
8. Czarniecki Józef - 320 pkt
9. Wróbel Dariusz - 250 pkt
10. Świdzki Ryszard - 200 pkt

Po podliczeniu wyników zwycięzcom rozdano nagrody i upominki. Wspólne spotkanie zakończono kielbasą i bułką.

PRZYPOMNIENIA NA MAJ

Zakaz łowienia: sandacza, głowacicy, lipienia, pstrąga tęgowego, brzany i certy oraz na terenie województwa gorzowskiego suma. Wolno już łowić: szczupaka i boleńca.

Na początku maja szczupak lepiej bierze w małych zbiornikach i rzekach. W dużych, głębokich jeziorach najlepsze brania dopiero po 15 maja. Najskuteczniejsze przynęty w tym okresie to błystki obrotowe i woblerki. Dobry jest również żywiec. W jeziorach po tarle zaczyna dobrze brać płoć. Skuteczniejsze w tym okresie są przynęty zwierzęce.

NASZA RYBKO-ZGADULA KONKURS nr 18

Prawidłowa odpowiedź na pytania z konkursu nr 17

Pyt. 1: Różnice pomiędzy płocią a wzdregą są następujące:

- otwór gębowy: u płoci poziomy, u wzdregi skośny,
- płetwa grzbietowa: u płoci przednia krawędź pokrywa się w pionie z przednią krawędzią płetwy brzusznej, u wzdregi z tylną krawędzią.
- spód brzucha: u płoci łagodnie zaokrąglony, u wzdregi ostry, pokryty zgęstnionymi łuskami
- płetwa ogonowa: u płoci szara, u wzdregi krwisto-czerwona
- tęczówka oka: u płoci nakrapiana czerwienią wgl. czerwona, u wzdregi złota lub pomarańczowa,
- sylwetka: płoć wysmukła, wzdregą: ciało wygrzbiecone.

Pyt. 2: Tą rybą jest węgorz.

A oto pytania na konkurs nr 18:

Pyt. 1 - Wymień minimum 4 gatunki ryb zaliczane do rodziny okoniowatych

Pyt. 2 - Kto może brać udział w wędkarskich zawodach towarzyskich?

Nagrodą dla zwycięzcy będzie bon towarowy o wartości 50 tys. złotych do zrealizowania w sklepie wędkarskim sponsora naszej zabawy, Pana **Leona Kuczyńskiego** z Kostrzyna.

Odpowiedzi na pytania prosimy przesyłać na adres wydawcy: AWR "Delta" ul. Jagiellońska 1a, 66-470 Kostrzyn n/O, względnie przekazać na kartce z nazwiskiem i adresem w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" do dnia 07.05.1994r.

Prawidłowej odpowiedzi na konkurs nr 17 udzielił par **Krupa Paweł** zamieszkały Kostrzyn n.O ul. Świerczewskiego 15/29.

Gratulujemy.

"Sumik"

Z przeszłości naszych ulic

Ulica Sportowa (2)

CZASY POWOJENNE

Po wojnie wygląd prawej strony ulicy Sportowej w zasadzie nie bardzo się zmienił. Fort z silnymi umocnieniami ziemno-murowymi, piekarnia garnizonowa i elewatory, a także zespół koszarowy były w dużym stopniu zniszczone, ale nie zrównane z ziemią.

FORT "NOWE DZIEŁO"

Jeszcze długi czas po wojnie umocnienia fortu, częściowo rozbite, najeżone zasiekami, otoczone ziemnym wałem, stały ciche i niedostępne. Od strony wjazdu most był zerwany, a dostępu broń głęboki, wymurowany rów, prawdopodobnie dawna fosa. Tablica z napisem "wejście wzbronione" uzupełniona jeszcze innymi wyjaśnieniami (których dokładnie nie pamiętam), ustawiona przed tym rowem, zniechęcała ewentualnych ciekawskich do penetrowania tego terenu. Z ulicy Sportowej widać było tylko koronę wału, wyglądającą jak wzgórek pokryty trawą, krzewami i niedużymi drzewkami. Pomiędzy tą zielenią ulokowano zasieki. Były tam z pewnością także te miny, które po wojnie uprzątnięto. Przypominam sobie, że w latach czterdziestych przy szosie do Dębna rozwieszony był wzdłuż lasu drut, na którym rozmieszczono tabliczki z napisami ostrzegawczymi o znajdujących się w lesie minach.

Na grzyby się tam nie chodziło. Fort zbudowany był w dużym zagłębieniu terenu. Od strony wjazdu wyglądał jak dziedziniec, otoczony ze wszystkich stron kazamatami zbudowanymi z żółtej cegły, w których ciemnymi plamami od-

cinały się bramy wejściowe i otwory strzelnicze. Na środku tego placu stał oddzielny budynek o podobnej jak okalające go kazamaty, architektury. Obok niego leżała sterta starego, używanego obuwia. Skąd się tam wzięła i dlaczego? Może ktoś z mieszkańców Kostrzyna zna odpowiedź na to pytanie. Ponieważ budowle ziemno-murowe poza jedyną drogą wejściową szalenie otaczały dziedziniec, w jego obrębie nie czuło się zupełnie powiewu wiatru, a głos miał dziwny, stumiony dźwięk. Cały plac porastała bujna trawa, jasną zielenią kontrastującą z żółtymi ścianami. Jednak mimo tych wesołych barw miejsce to robiło bardzo ponure wrażenie. W dodatku wnętrza bunkrów mogły kryć w sobie także jakieś smutne lub niebezpieczne tajemnice.

INNE OBIEKTY

W latach pięćdziesiątych wyremontowano dawną piekarnię wojskową, która, jak wiemy czynna jest do dziś jako piekarnia Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. Już wcześniej przywrócono używalność elewatorom zbożowym. Przyszła także czas na zainteresowanie się koszarami. Rozebrano ogrodzenie i zlikwidowano statwę Stulpnagła, która (choćby działania wojenne pozbawiły ją głowy) nadal zdobiła narożnik budynku koszarowego, położonego najbliżej ulicy, przy dawnej bramie wjazdowej. Koszary przeznaczone zostały na cele zupełnie nie militarne. Po gruntownym remoncie i różnych niezbędnych przeróbkach stały się osiedlem mieszkaniowym i otrzymały nazwę

Osiedle Leśne.

Linia tramwajowa, biegnąca tą ulicą, nie kończyła się przy koszarach, ale ciągnęła się dalej aż do stadionu miejskiego w lesie. Przed stadionem zachowały się do czasów powojennych dwie budki dla służb porządkowych, stojące po obu stronach bramy. Na płycie stadionu armia radziecka urządziła cmentarz poległych, z małym obeliskiem pośrodku. W owych latach na cmentarzu naprzeciw koszar stała tuż za ogrodzeniem, na prawo od bramy, ruina domku (zarządcy?) a w niedużej odległości na wprost bramy - ruina kaplicy cmentarnej. Główna alejka rozdzielała się przed kaplicą na dwie części, a za nią - znów łączyła się w jedną. Zarówno domek jak i kaplica (zbudowana z solidnej, żółtej cegły) były wypalone i bez dachów. W obrębie murów leżała opadła, połamana dachówka.

Dalej w kierunku miasta znajdowało się małe osiedle złożone z kilku zgrubnych, parterowych domków, stojących w otoczeniu starannie dobranej zieleni. Domki były niestety tak mocno zniszczone, że nie nadawały się do remontu.

W pewnej odległości od nich znajdował się jeden osiedla piętrowy dom, a bliżej centrum miasta, już na łuku ulicy naprzeciw fortu - jeszcze dwa domki bliźniaki. W latach czterdziestych wszystkie były już zamieszkałe, chociaż ten położony najbliżej parowozowni - tylko w połowie. Druga jego bliźniacza strona była na tyle zniszczona, że nie od razu znalazła lokatora.

ULICZKA PRZY TORACH

W niedużej odległości od wspomnianego domku łączyła się z ulicą Sportową kieszka wybrukowana, wąska uliczka, biegnąca wzdłuż torów kolejowych, której przy okazji można kilka słów poświęcić. Oprócz jednej, czy dwóch ruin okazałych domów stojących po prawej stronie tej uliczki, nie było tam wyraźnych, konkretnych pozostałości obiektów mieszkalnych. Za to różnych drewnianych i murowanych niedużych budynków o nieznanym mi przeznaczeniu (w większości uszkodzonych) znajdowało się tam sporo. Najprawdopodobniej należały one do kolei. Była tam też metalowa pompa, z której można było napompować wody. Przy tej uliczce nikt nie mieszkał, gdyż nie było po temu warunków. Ożywiały ją jedynie dźwięki kolejarskich gwizdów, używanych podczas manewrowania taborem kolejowym i inne odgłosy z pobliskiej parowozowni. Co jakiś czas rozlegało się dudnienie pociągu, zmierzającego w kierunku Szczecina. Po uprzątnięciu ruin pozostała

wybrukowana jezdnia pełna wybojów i krzwy na poboczu.

DALSZE ZMIANY

W wiele lat po wojnie zajęto się likwidacją fortu. Wyburzano mury, zagłębienie terenu zasypywano. Na zniwelowanym obszarze można było po pewnym czasie poprowadzić drogę, łączącą tym samym niebezpieczne i niewygodne dla pojazdów łuki ulicy Sportowej. Ułożono też szeroki chodnik, który łączy Osiedle Leśne z centrum miasta. Na terenie byłego fortu wyrosły budynki Gobexu. Przedtem już zaistniały przy tej ulicy Peceezam, ZREMB, HORTEX i inne obiekty, a później - sporo sklepów.

Wypada wspomnieć, że po wojnie nawierzchnia tej ulicy była niejednolita. Jej część bliżej stółki kolejowej pokrywał wyboisty bruk, a dalszą część - mała kostka kamienna ułożona w wachlarze. Asfalt - to już sprawa późniejszych lat.

Jeśli chodzi o fort, nie został on do tej pory całkowicie zlikwidowany. Jego fragmentaryczne pozostałości można oglądać jeszcze teraz, do czego jednak Czytelników nie zachęcam. Miejsce to, mówiący delikatnie, ma wygląd nieciekawcy.

Pozostała też stara nazwa: ulica Sportowa (kiedyś Sportstrasse)mimo, że przez wszystkie powojenne dziesięciolecia ulica ta nie miała nic wspólnego ze sportem. Osobom nie wtajemniczonym w dawne dzieje miasta wydaje się ta nazwa dziwna i niezrozumiała.

Alicja Kłaptocz

Korzystając z okazji, chciałabym nadmienić, że "chochlik drukarski" podczas technicznej obróbki nabez gazy znów daje o sobie znać.

W artykule p.t. "Do zobaczenia na Starym Kostrzynie" (D.K. nr 7/73) napisałam, że przedstawiam "skrótowe tłumaczenie" listu Burmistrza Peitz. Opuszczenie wyrazu "skrótowe" postawiło mnie w niezręcznej sytuacji. Pisząc o ulicy Sportowej JD.K. nr 8/74) wyraziłam się w artykule następująco: "... ulica nie była na urodzie, ale stała się bezpieczna dla ruchu drogowego". Łaskawy chochlik zamienił wyraz "drogowego" na "towarowego", co uczyniło to zdanie śmiesznym. W połowie ubiegłego stulecia ulicą Sportową poruszali się piesi i zaprzęgi konne. Prawdopodobnie także konni jeźdźcy. O jakim więc ruchu "towarowym" może być tu mowa?

Pisząc powyższe mam na celu wyłączyć wyjaśnienie pewnych nieścisłości.

A.K.

Koncert życzeń

Kochanej Mamie Stanisławie Doma-gała moc serdeczności i imieninowych życzy córka Jola.

Kochanemu Tatusiowi Stanisławowi Gniecioszkowi moc serdeczności imieninowych życzy syn Tadek z rodziną.

25 kwietnia obchodzili imieniny Marek Gniecioszek i Jarek Hawrykiewicz. Z tej okazji składamy im najserdeczniejsze, choć spóźnione życzenia wszelkiej pomyślności na dalsze lata.

Tadek z Jolą i dziećmi.

Z okazji urodzin Edwardzie Grzelka życzenia zdrowia, pomyślności, spełnienia najskrytszych marzeń życzą córki z mężami, a wnuczka śpiewają dziadkowi "Sto lat ..."

Najserdeczniejsze życzenia z okazji imienin dla Moniki Skalby, dużo zdrowia, szczęścia, spełnienia najskrytszych marzeń oraz powodzenia w pracy zawodowej życzy koleżanka z rodziną.

Wspaniałej wychowawczynie pani Marzenie Brenk w dniu imienin życzenia szczęścia, zdrowia oraz pomyślności składają wychowankowie z IIIb.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji 15-tych urodzin oraz jeszcze serdeczniejsze z okazji imienin Młodej składa Łukasz.

Wszystkiego najlepszego, szczęścia, pieniędzy i szybkich panienek Mariuszowi z okazji 18-tych urodzin składają Rafał, Tomek, Chips... itd.

Najserdeczniejsze życzenia Karolinie Sumistawskiej z Mieszkowic składa wielbiciel z pociągu.

Moc gorących i serdecznych życzeń z okazji nadchodzących 17-tych urodzin i dużo szczęścia z Tomkiem Gołej z IIh od M.L.

Wszystkiego dobrego w drodze do pełnego szczęścia z Darkiem! oraz dużo szczęścia w rozkwitającej miłości Małgosi z IIb składa Goła.

Puszkowi i Bączkowi najserdeczniejsze życzenia z okazji 1-go Maja składa Kruszynka.

Wszystkiego najlepszego Kamilowi z okazji urodzin od Łukasza z rodziną.

Serdeczne życzenia Joasi z okazji 17-tych urodzin składa klasa IIh.

Wspaniałej trójce "A you" [aju], Grzecha, Pawła, serdeczne życzenia składają "koleżanki".

Kochanej Kruszynce najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Matki składa Bączek i Puszek.

Serdeczne życzenia Agacie Pudło składa cichy wielbiciel.

Antoniemu Drohomireckiemu dużo zdrowia, szczęścia i pociechy z dzieci, z okazji imienin składa rodzinka.

"O Tobie śnię, o Tobie myślę, I o Tobie marzę".
To dla Ciebie ode mnie.
J.Ch.

Opr. Rysiek Dubik

DYSTRYBUCJA GAZU

Oferujemy:

• **NOWOŚĆ !!!** Gazy techniczne: tlen, acetylen, argon, CO₂, mieszanka.

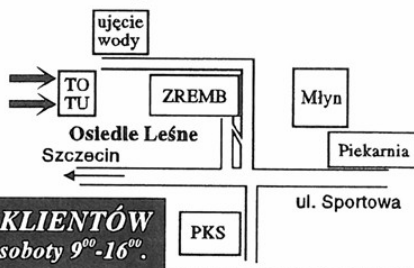
• napełnianie butli turystycznych

• wymiana butli 11 kg

• różna - produkcji krajowej

• tankowanie samochodów gazem

Kostrzyn n.O.
ul. Prosta
tel. 35-66



ZAPRASZAMY KLIENTÓW
w godz. 8⁰⁰-20⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-16⁰⁰.

Kącik Radia Obywatelskiego

Po zapoznaniu się z różnymi typami transceiwerów CB, przychodzi kolej na kompletowanie następnych elementów zestawu odbiorczo-nadawczego.

Radio CB jest jednym jego końcem - drugim jest antena.

Jaką antenę nabyć? Odpowiedź nie jest także tutaj prosta, gdyż jak wskazuje praktyka: ilu sibiśtów, tyle recept na najlepszą antenę.

Dobierając do swojego zestawu radiowego antenę, należy kierować się kilkoma przesłankami:

1. warunki lokalowe jakimi dysponujemy,
2. parametry anteny,
3. solidność konstrukcji,
4. łatwość montażu i dostrojenia,
5. przystępna cena.

Punkt pierwszy zasługuje na szczególną uwagę. W większości przypadków w naszym mieście (i nie tylko) użytkownicy radia CB mieszkają w blokach. Antena radiowa powinna posiadać solidną konstrukcję nośną i powinna być umieszczona powyżej anten telewizyjnych. Tak ustawiona i dobrze zestrojona warunkuje poprawną pracę i co bodaj też najważniejsze - minimalizuje możliwość zakłóceń w programach radia i telewizji.

Wszelkie przewidywania mijają się z tym celem. Co najwyżej, wcześniej czy później, któraś z anten wylądaje jakie-

muś przechodniowi na głowie.

Po takim wstępie trzeba powiedzieć, że dziwi postawa administracji, od której nie udało się jeszcze nikomu w Kostrzynie uzyskać zgody na postawienie anteny CB na dachu któregoś z bloków.

Nie wiem, czy osoby odpowiedzialne za takie decyzje nigdy jeszcze nie przekroczyły granic naszego szacownego grodu, czy myślą, że żyjemy w czasach szanownej i wszechpanującej biurokracji twardego wstępu.

Może jakaś mała wycieczka do Dębna, Gorzowa, Skwierzyny, czy Słubic otworzyłaby im oczy. W tych miastach z władz Kostrzyna po prostu się śmieją (oczywiście środowiska zrzeszone w PL-CB Radio).

Tam się śmieją, tutaj natomiast taka postawa budzi irytację.

Najnowsze "kwiatki" w tej sprawie, to chęć pobierania dodatkowych opłat za anteny stawiane na balkonach. DRŻYJCIE lokatorzy. Może za miesiąc będziecie płacić za każde gacie suszone na swoim balkonie - rachunek od sztuki + VAT.

Mam nadzieję, że ktoś tu wreszcie zmańdrze i zrozumie, iż władza ma mieć charakter służebny wobec obywatela. Mam także nadzieję, że skończy się wreszcie (że tak powiem) kostrzyńska ignorancja i arogancja administracji, wobec użytkowników CB-Radia. Jeżeli nie, to chyba trzeba będzie (wzorem filmowego Pawła wyrażającego pięćdziesiątą samolotowi) wziąć kawałek nieba nad swym mieszkaniem w swoje władanie.

161 GO 3376

op. Andrzej

Kronika policyjna

KRADZIEŻ ODTWARZACZA VIDEO

12 kwietnia w czasie biesiady domowej dokonano kradzieży odtwarzacza wideo marki Sanyo o wartości 3,5 mln zł. Poszkodowany był mieszkaniec Kostrzyna. Sprawcę ustalono, mienie odzyskano.

WŁAMANIE DO SAMOCHODU
W nocy z 7-8 kwietnia na ul. 15-lecia dokonano włamania do samochodu marki Opel Ascona, skąd skradziono radio, komplet kluczy, gaśnicę o łącznej wartości około 2 mln zł. Poszkodowany był mieszkaniec Kostrzyna. Sprawców otychczas nie ustalono.

WŁAMANIE DO KWIACIARNI
W noc z 15-16 kwietnia dokonano włamania do kwaciarni przy ul. Jagiellońskiej. Skradziono CB-radio oraz inne przedmioty o łącznej wartości około 1 mln zł. Poszkodowaną jest mieszkanka Kostrzyna. Sprawców otychczas nie ustalono.

WYPADEK DROGOWY
16 kwietnia na skrzyżowaniu ulic

Wodnej i Boh.Stalingradu miał miejsce wypadek drogowy, w którym uczestniczyły samochody: Fiat 126p i Polonez. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał pasażer Poloneza.

KRADZIEŻ SAMOCHODU

16 kwietnia na ul. Piastowskiej dokonano kradzieży samochodu osobowego marki Audi o wartości około 220 mln zł. Poszkodowanym był obywatel Niemiec. Sprawcy otychczas nie ustalono, mienia nie odzyskano.

WŁAMANIE DO KIOSKU

W nocy z 16 na 17 kwietnia dokonano włamania do kiosku przy ul. Kościuszki, skąd sprawca zabrał artykuły spożywcze o łącznej wartości około 5 mln zł.

UTONIĘCIE DZIECKA

23 kwietnia około godz. 15-tej na terenie elewatora zbożowego bawiło się dwoje dzieci. Jedno z nich (9-letnie) wpadło do basenu p.pożarowego. Wypadek ten miał tragiczny finał - dziecko utonęło. Postępowanie w toku.

KRADZIEŻ CIĄGNIKA

W nocy z 23 na 24 kwietnia dokonano kradzieży ciągnika rolniczego marki UR-SUS C-355, który stał na terenie stadionu ZKS "Celuloza". Sprawców otychczas nie ustalono.

Jar

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę zamówienie na układanie glazury, tapetowanie i malowanie. Wiadomość: Kostrzyn, ul. Bohaterów Stalingradu 72/2, tel. 30-63 po godz. 16.00.

Sprzedam skrzynię biegów do samochodu marki Audi 80 lub Passat. Wiadomość: tel. 23-19 po godz. 20.00.

Udzielam lekcji gry na pianinie, organach, akordeonie oraz innych instrumentach muzycznych. Józef Jaskulski, Kostrzyn, ul. 15-lecia 18/1.

Tanio sprzedam myszkę firmy "Adax" do komputera PC. Wiadomość: tel. 22-72.

Sprzedam barakowóz mieszkalny w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: tel. 25-29, codziennie po 18.00.

Okazja dodatkowego zarobku! Uposażenie i remont piwnicy. Wiadomość: tel. 29-58 (po godz. 18.00).

Akordeon WELTMEISTER 80 BAS w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Osiedle Słowiańskie 14/9, tel. 33-83.

Sprzedam działkę ogrodową ("Oaza"). 3 ary. Wiadomość: Jagiellońska 2/6, tel. 36-96.

Wagę 200 kg legalizowaną w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Kostrzyn, ul. Wodna 3.

Sprzedam działkę ogrodową na Osiedlu Leśnym. Wiadomość: tel. 22-95.

Pawilon do wydzierżawienia przy ul. Mickiewicza. Wiadomość: tel. 26-94 po 20.00.

Poszukuję do wydzierżawienia straganu na Bazarze Miejskim. Wiadomość: tel. 37-01 (wieczorem).

Zamienię domek własnościowy z działką i zabudowaniami na 14 arach znajdujący się w Ługach Górzyczych na mieszkanie trzypokojowe w Kostrzynie. Ewentualnie mogę kupić mieszkanie w bloku w starym budownictwie. Wiadomość: Ługi Górzyckie 11.

Sprzedam ogród działkowy z altaną na terenie POD "Huzar". Wiadomość: ul. Wojska Polskiego 57/10, tel. 26-41 wew. 553.

Sprzedam akordeon 96-cio basowy marki "WELTMEISTER", wersalkę typu "Sultan" w bardzo dobrym stanie oraz pięcioletni telewizor czarno-biały. Wiadomość: ul. Bohaterów Stalingradu 88/7, tel. 30-75.

Sprzedam półko-tapczan, jasny kolor, stan bardzo dobry. Wiadomość: ul. Jagiellońska 9, tel. 30-45.

Zamienię mieszkanie dwupokojowe 36 m kw. na Osiedlu Mieszka I 39/14 na większe. Wiadomość: tel. 39-68.

Pilnie - tanio sprzedam PC-486-25, 4MB, 250MB, 1,44MB, 1,2 MB, SVGA-kolor. Tel. 39-20 po 19-tej.

Zatrudnię techn.farmacji lub pielęgniarkę na emeryturze. Wiadomość: tel. 29-44.

Kupię mieszkanie 2-pokojowe z c.o. i c.w. Tel. 25-64 po 18-tej.

Za udzielenie informacji na temat ciągnika o numerach GOL 067E skradzionego w nocy z 23/24 kwietnia ze stadionu sportowego nagroda finansowa!

Zapewniamy anonimowość. Tel. 33-51.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piaście" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO w D.H. "Piast"

- czynna od 12.00 do 18.00, w wolne soboty w godz. 10.00-14.00, - poleca ponad 1700 atrakcyjnych pozycji; w każdy wtorek i piątek nowości. Bajki w cenie 5000 zł.

Dziś w gazecie, jutro na kasce

"FIRMA" (The Firm) reż. Sydney Pollack.

Absolwent Harvardu Mc Deere otrzymuje bardzo intratną ofertę pracy w kancelarii prawniczej w Memphis. Mając w perspektywie 80 tys. dolarów rocznie, nowego mercedesa oraz luksusowy dom, nie zastanawia się długo. Tak się dziwnie składa, że wraz z rozpoczęciem pracy przez nowego prawnika w tajemniczych okolicznościach giną dwaj inni pracownicy firmy. Partnerem a zarazem opiekunem Mc

Deere'a w firmie zostaje Avery Tolar. To w jego mieszkaniu Mc Deere przypadkowo natyka się na akta pewnej spółki, o której wiadomo, że jest przykrywką dla interesów mafii.

Jego wątpliwości rozwiewa wizyta agenta FBI, który żąda od niego udostępnienia akt dotyczących mafijnych transakcji. Mc Deere staje przed niezwykle trudnym dylematem. Udostępnienie akt grozi mu śmiercią, natomiast odmowa współpracy z FBI poniesieniem kary w przypadku "rozpracowania" firmy.

W roli Mc Deere'a niezwykle popularny ostatnio Tom Cruise.

Dystrybucja: ITI

Konkurs filmowy

Człowiek-nietoperz czyli Batman czuwał nad bezpieczeństwem mieszkańców Gotham City. To odpowiedź na pytanie z poprzedniego numeru gazety. Nagrodę w postaci darmowego wypożyczenia pięciu kaset wypożyczenia Leszek Puszczyński.

A oto kolejne pytanie:
- Kara śmierci i jej wykonanie to częsty motyw w amerykańskim kinie. Wymień przynajmniej dwa filmy amerykańskie w których oglądać możemy wykonanie wyroku śmierci?

Na odpowiedzi czekamy pod adresem wydawcy oraz w wypożyczalni kaset video "Piast". Nagrodą jest wypożyczenie pięciu kaset za darmo.

J.Sz.

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH

I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

przy zakładzie budowlanym "LECHBUD"

Kazimierz Lechman

Kostrzyn, ul. Drzewicka, tel. 25-62.

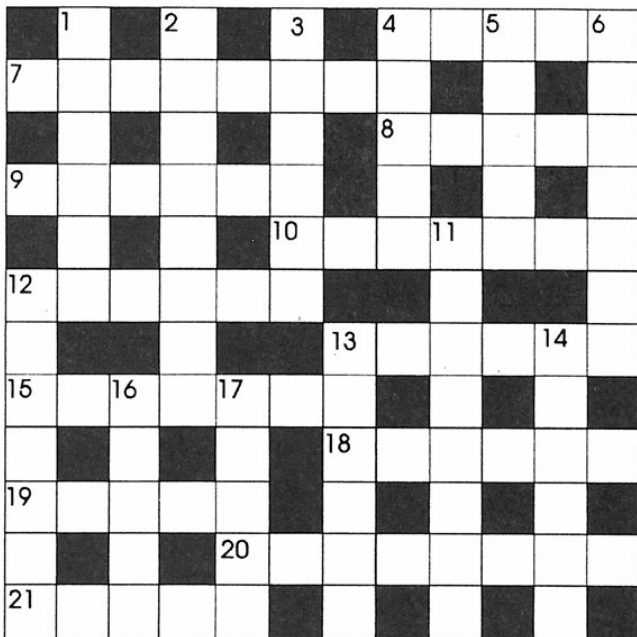
Polecamy:

- stal zbrojeniową
- kątowniki
- ceowniki
- dwuteowniki

Wyroby hutnicze docinamy według wymiarów podanych przez klienta.

Hurtownia czynna w godz. 8.00-17.00 (także w soboty).

Krzyżówka nr 9



POZIOMO:

4/ jar, wąż, 7/ powodowana febrą lub gorączką, 8/ mowa zakochanych, 9/ samica kłapoucha, 10/ pracownik kontroli technicznej, 12/ egzotyczna świątynia, 13/ zbiór przepisów prawnych, 15/ do podpalania, 18/ imię Batorego, 19/ dozorca, 20/ pokrzywa, 21/ wyrób tartaczny.

PIONOWO:

1/ petycja, podanie, 2/ wicherzyciel, warchoł, 3/ drąg żelazny, 4/ również do zębów, 5/ roślinny okaz zdrowia, 6/ szok, 11/ pochlebianie, przesadne chwalenie, 12/ zabobon, 13/ skrzynia murarska, 14/ sprzączka, zapinka, 16/ porwał piękną Helenę, 17/ niezbędna do zupy.

Rozwiązanie prosimy przysłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast".

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru.

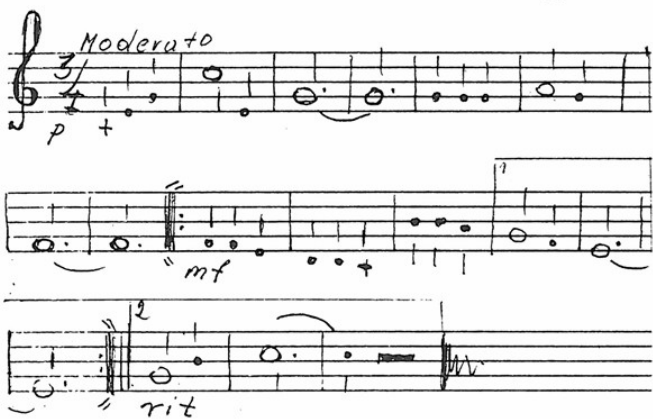
POZIOMO:

strzała, rozkwit, dłużnik, schizma, kostera, tranzyt, radykał.

PIONOWO:

smród, rozruch, akwen, antykwą, sekator, zderzak, slajd, antał.
Nagrodę książkową wylosowała p. **Joanna Kozaczek**. Gratulujemy!
Książkę można odebrać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast".

Nad Wartą



Melodia ludowa z repertuaru zespołu "Mazowsze".

słowa: **Józef Jaskulski**.
Ludzie wędrują wciąż
jak ptaki fruną w świat
- a ja tu w Kostrzynie
od tyłu, tyłu lat (bis)

I dobrze jest mi tu
słuchając Warty fal
- i szumu łabędzi
płynących sobie w dal (bis)

Trzy mosty srebrem lśnią
na tle zielonych drzew

- a w dali cichutki
słychać jest ptaszak śpiew(bis)

Warto z falami nieś
o mym miasteczku pieśń
- że tu nam najmilej
nieś się melodia nieś (bis)

W ślad za artykułem "Moje miasto" z nr 6 przedstawiam zainteresowanym następną piosenkę o naszym mieście celem rozpowszechnienia.

Ryszard Pietrzyński

Puchar Polski Awans "Celulozy" do półfinału

"We wtorek 19.04. kostrzyńscy III-ligowcy podejmowali w ćwierćfinałowym meczu Pucharu Polski na szczelbu wojewódzkim jedenastkę Lubuszanina Drezdenko. Mecz zakończył się zwycięstwem Celulozy 3:2 (2:2, 2:1).

Na początku I połowy bramkę dla gości strzelił **Kaczmarek**. Od tego momentu piłkarze Celulozy "wzięli się do roboty". Akcje prowadzone były z rozmachem. Zdecydowana przewaga przyniosła efekt.

Po dośrodkowaniu z prawej strony bramkę wyrównującą strzelił głową **Gdyczyński**. Ten sam zawodnik strzelił

również głową drugą bramkę dobijając strzał **Pogody** w poprzeczkę. Po przerwie kostrzynianie zapragnęli dowieść korzystny wynik do końca mając na uwadze mecz ligowy z Dębem za 4 dni. Tymczasem Lubuszanin wyrównał po strzale **Zarny**. W pierwszej części dogrywki Celuloza zaatakowała ponownie i zwycięską bramkę strzelił **Mikołajczuk**. Goście nie mieli już sił, aby doprowadzić do wyrównania i ewentualnych rzutów karnych. Warto dodać, że sędzia pan **Eugeniusz Pluta** ze Strzelca Krajeńskich prowadził tysięczny mecz w swej karierze.

tenis stołowy

Rozwiane marzenia

Niepowodzeniem zespołu Celuloza zakończyła się rozgrywana 23-24.04. w Łodzi runda wstępna gier barażowych o I ligę tenisa stołowego kobiet. Nasze dziewczęta zajmując 3 m nie zdołały awansować do dalszych gier. Pierwszy mecz z MKS 20 Łódź zakończył się remisem 9:9 i przewagą jednego seta dla kostrzynianek. W drugim spotkaniu nasze zawodniczki pokonały Promnika Łaskarzew 10:7. W decydującym spotkaniu uległy jednak doświadczonemu zespołowi Tarnovii 7:10 (do awansu wystarczył remis).

Punkty dla naszych barw zdobyły: **Jonna Gorzelak** 12,5 (na 13,5 możliwych - indywidualnie nasza zawodniczka była najlepszą w turnieju), **Ewa Marciniak** 7,

Elektra Karanikas 5,5, **Anna Rzepka** 1, **Justyna Korzik** 0.

Po turnieju trener **Stanisław Gorzelak** powiedział: "Awans do dalszych gier leżał w zasięgu naszych możliwości. Niestety młode zawodniczki zagrały nerwowo. W decydującym meczu prowadziliśmy 7:5 i przegraliśmy pięć następnych gier. Zabrakło doświadczenia i spokoju. Po turnieju nastąpił ogromny płacz, marzenia przysnęły. Ale szybko nastąpiła mobilizacja i dziewczęta postanowiły w przyszłym roku awansować. Przekonały się, że nie taki diabeł straszny."

Do dalszych gier awansowały zespoły z Łodzi i Tarnowa.

Liga okręgowa

17.04. XXI kolejka CELULOZA II - TOR-BUD BACZYNA 0:3 (0:0)

Rozczarowali piłkarze rezerw Celulozy w swoim kolejnym występie na własnym boisku. W pierwszej części przewagi w polu nie udało się udokumentować zdobyciem bramki. Dwukrotnie znakomite sytuacje zmarnował **Piotr Grzelak**, a strzał **Artura Kalinowskiego** głową wyśladał na poprzeczkę.

Po przerwie spokojnie grający goście opanowali grę i bezlitośnie wykorzystali błędy kostrzyńskiej defensywy. Na nic się zdała dobra postawa **Grzegorza Gabrysiaka** w bramce.

Juniorzy Celulozy wygrali 4:0

24.04. XXII kolejka POGOŃ II BARLINEK - CELULOZA II 3:2 (2:0)

Pierwsza bramka dla gospodarzy padła z kontrowersyjnego rzutu karnego. Przewaga miejscowych była jednakże dosyć duża. Stwarzali oni wiele sytuacji pod naszą bramką. Kostrzynianie przegrywając 0:3 zaczęli odbierać straty. Bramki strzelili **Dariusz Czeleń** i **Marek Bożek**. Na strzelenie wyrównującej bramki zabrakło jednak czasu.

Juniorzy Celulozy wygrali 2:1.

Po 22 meczach Celuloza zajmuje 11 m, 17 pkt, bramki 40:49.

serwis młodzieżowy

W Zespole Szkół wprowadzono identyfikatory. Jak powiedziała p. **Bojarska-Krzywiec**, jest to raczej działanie profilaktyczne, bowiem nie zanotowano jeszcze żadnych poważniejszych incydentów. Identyfikatory dostarczyły też sporo zabawy. Wzajemne porównywanie własnej twarzy ze zdjęciem często naraża daną osobę na niewybredne komentarze, toteż większość nosi je albo incognito tj. bez zdjęcia, lub "na agenta", przypinając identyfikator od wewnętrznej strony kurtki i legitymując się jak "człowiek FBI".

P.S. Są także odważni, którzy noszą "jak Pan Bóg przykazał".

"Już za dzień matura" - śpiewają czwarte klasy. Niestety z większości maturzystów nie można "wydusić", gdzie wybierają się na studia, jedna z zapytanych odpowiedziała: Jezu, no nie wiem!!! W każdym razie trzymamy kciuki.

5 rzeczy, które uczniowie lubią w szkole

- 1 - WAKACJE
- 2 - FERIE
- 3 - ŚWIĘTA NARODOWE
- 4 - DZWONEK NA PRZERWĘ
- 5 - WIADOMOŚĆ O CHOROBIE NAUCZYCIELA

5 maja na "Kąpielni" odbędzie się Wojewódzki Przegląd Ruchu Artystycznego Dzieci i Dorosłych.

piłka nożna - III liga

Niezwykła skuteczność

Nareszcie kibice kostrzyńscy mają powody do zadowolenia. Piłkarze Celulozy zadziwili chyba wszystkich niezwykłą skutecznością strzelając w trzech meczach (2 w lidze i 1 pucharowy) 12 bramek! Nie mam nic przeciwko temu, żeby tę passę kontynuować.

Od razu też zrobili się w tabeli bezpieczniejsi. Od strefy spadkowej dzieli nasz zespół 5 punktów i gdyby nie głupie wpadki w kilku meczach, bylibyśmy w ścisłej czołówce. Aktualnie po 27 meczach kostrzynianie zajmują 8 m mając 28 pkt, bramki 33:28.

DARZBÓR SZCZECINEK - CELULOZA 0:5 (0:1)

0:1 Król (głową) 18 min.

0:2 Walczyński 61 min.

0:3 Głowacki 63 min.

0:4 Kalinowski 75 min.

0:5 Głowacki 80 min.

Celuloza: Wilcezek-Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz-Walczyński, Kaszuba (58 min Heppner), Orłowski, Głowacki-Pogoda (63 min. Kalinowski), Gdyczyński.

Żółta kartka w Celulozie: Orłowski (za przewrócenie się na piłce).

Podróż do odległego Szczecinka nie nastrojała optymistycznie. Aż siedmiokrotnie zarządzano przymusowy postój ze względu na awarię autobusu. Humory popsuła też atrakcyjna, ale również nieprzyjemna pani z restauracji "Słowińskiej" w Dobiegniewie. Odradzam wizytę.

Odprawa odbyła się z konieczności w autokarze. Kostrzynianie dotarli do Szczecinka na pół godziny przed meczem. Na miejscu okazało się, że "Darzbór" to całkowita amatorszczyzna. Na 20 min. przed meczem gospodarze rozpoczęli wałowanie płyty! Traktor z potężnym walcem lawirował między rozgrzewającymi się piłkarzami lub odwrotnie. O sanitariatach nie wspomnę. Taki klub nie ma prawa grać w III lidze.

Zaczął się zaskakująco. W 3 min. zawodnik gospodarzy ogrył Piotra Ożyczę, zagrał płasko pod naszą bramką, odbiła piłkę uderzył z ostrego kąta inny zawodnik Darzboru i strzał minął minimalnie prawy słupek naszej bramki. Mecz toczył się w nieporządkowany sposób. Dużo było kiksów i niecelnych podań. Celuloza pierwszą uspokoiła grę dochodząc do pozycji strzałowych. Celnie i mocno strzelali z dalszej odległości Krzysztof Gdyczyński, Dariusz Orłowski i debiutujący w I zespole Zbigniew Kaszuba. W 18 min po rzucie różnym najwyższej wyskoczył Remigiusz Król i z narożnika pola karnego strzelił głową w samo okienko nad wysuniętym bramkarzem do siatki. Utrata bramki nie zdeprymowała gospodarzy, którzy walczyli ambitnie o każdą piłkę. Sytuacje bramkowe stwarzali tylko kostrzynianie. W 26 min Gdyczyński wygrał pojedynkę z obrońcą i zagrał z prawej strony pod bramką do nadbiegającego Macieja Pogody, który "machnął się" okrutnie, a zamykając akcję Dariusz Głowacki strzelił z kilku metrów. Bramkarz odbił instynktownie piłkę przed siebie. W 38 min. Ożycz po rzucie różnym przyjął piłkę na pierś i strzelił celnie w stronę bramki. Bramkarz odbił piłkę przed siebie, lecz żaden z zawodników Celulozy nie pokwapił się do "dobiłki". Minutę przed przerwą mia-

ła miejsce najładniejsza akcja w tej części. Głowacki opanował piłkę z lewej strony przy chorągiewce, odegrał do tyłu do Ożyczę, który w pełnym biegu dośrodkował z pierwszej piłki na pole karne, a ubiegający Pogoda strzelił głową. Bramkarz wybił zmierną kółko słupka do bramki piłkę na róg.

Początek drugiej połowy był nudny. Ożywienie do gry wniósł drugi debiutant w Celulozie Roland Heppner. W 61 min Orłowski zagrał właśnie do niego na lewo, ten dośrodkował celnie do Grzegorza Walczyńskiego. Będąc sam przed bramkarzem nasz pomocnik źle opanował piłkę, ale zdołał ubiec golkipera Darzboru i strzelił drugą bramkę. Dwie minuty później po rzucie wolnym Orłowskiego, głową strzelał Gdyczyński. Piłka uderzyła w poprzeczkę, a nadbiegający Głowacki skierował ją z najbliższej odległości do siatki. Trzecia bramka załamała i osłabiła wolę walki gospodarzy, którzy mieli również kłopoty z kondycją. Na boisku panowała Celuloza. Dwukrotnie głową strzelał groźnie Król. W 75 min Orłowski zagrał na lewo do Artura Kalinowskiego, który wszedł w pole karne i bez namysłu uderzył lewą nogą w lewy róg bramki, choć kąt był dosyć ostry. W 80 min. piątą bramkę uzyskał po podaniu Heppnera Głowacki strzelając z lewej strony w długi róg bramki. Mecz był do pewnego momentu dość twardy, ale żółta kartka pokazana Orłowskiemu wzbudziła zdziwienie wszystkich. Nasz zawodnik prowadząc piłkę depnął na nią i przewrócił się, a na niego wpadł zawodnik gospodarzy. To wszystko. Drużyna miejscowa miała dosyć tego meczu i nawet jeden z zawodników prosił Marka Wilczka, żeby wpuścił choć jedną honorową bramkę. Ale nasz bramkarz nie miał takiej możliwości, bo na naszą bramkę w drugiej połowie nie oddano żadnego celnego strzału.

Jak swą grę ocenili debiutanci:

Zbyszek Kaszuba: "Byłem mocno stremowany. Na początku meczu nie wiedziałem co zrobić z piłką i się gubiłem. Później szło mi trochę lepiej, ale nie wytrzymałem kondycyjnie. Co innego grać na stoperze w okręgówce, a co innego w środku pola w III lidze".

Roland Heppner: "Nie spodziewałem się, że tak szybko zadebiutuję. Jeszcze w czwartek byłem zawodnikiem Odry Górzycza. Na początku miałem tremę, ale gdzieś po 10 min. mi przeszło. Dwie bramki padły z moich podań i jestem zadowolony. Drużyna przyjęła mnie dobrze".

CELULOZA - DĄB DĘBNO 4:1(1:1)

0:1 Mączyński (głową) 23 min.

1:1 Jacewicz 28 min.

2:1 Adamkiewicz (samobójcza) 50 min.

3:1 Jacewicz 59 min.

4:1 Gdyczyński (głową) 87 min.

Celuloza: Wilcezek-Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz-Walczyński (75 min. Heppner), Jacewicz, Orłowski, Głowacki (85 min. Kaszuba)-Pogoda, Gdyczyński.

Hasło "derby" elektryzuje kibiców. I choć w przeszłości zawsze mieliśmy niezłe kontakty z Dębno (wielu piłkarzy Dębu grało w Celulozie) to jednak rywalizacja między obydwiema drużynami ma wymiar także pozasportowy.

Kibiców z Dębna pojawiło się kilkuset, wśród nich wiceburmistrz Kostrzyna Roman Stryjewski, który dyplomatycznie kibicował obu jednostkom. Na trybunach zasiadł również Casey Slamin, nauczyciel angielskiego z Nowego Jorku, który miał okazję po raz pierwszy zobaczyć "na żywo" mecz piłkarzy. Dość sporą część czasu zajęło mi wytłumaczenie mu reguł gry. Początek meczu był raczej nudnawy. Pierwszą groźną akcją przeprowadziła Celuloza. W 7 min. piłkę na polu karnym otrzymał Dariusz Orłowski, strzelił natychmiast nad bramką. Minutę później prawą stroną uciekł Grzegorz Walczyński. Próba strzału trafiła do znajdującego się na jedenastym metrze Macieja Pogody. Nasz napastnik nie trafił dobrze w piłkę i ta minęła słupek bramki. W 23 min pierwszą akcję skonstruowali piłkarze Dębu. Po centrze z prawej strony kilka merów przed bramką Marka Wilczka znalazł się nieobstawiony Mączyński i strzałem głową nie dał szans naszemu bramkarzowi. Radość kibiców przyjezdnych była ogromna, choć, jak się później okazało, przedwczesna. W 28 min. Piotr Ożycz zagrał ofensywnie lewą stroną, wywalczając piłkę i zagrał na 16-tkę do Krzysztofa Gdyczyńskiego. Ten atakowany odegrał na prawo do Pogody, który przedłużył do nieobstawionego Artura Jacewicza. Nasz pomocnik uderzył natychmiast i piłka wpadła w okienko bramki Dębu. Jeszcze przed przerwą okazję do podwyższenia wyniku miał Remigiusz Król, który przepasał nieobstawiony otrzymał piłkę na polu karnym. Próba lobowania bramkarza zakończyła się niepowodzeniem - piłka przeszła nad poprzeczkę. Jak przyznał po meczu nasz obrońca, oczyma wyobraźni widział już piłkę w siatce i po prostu zabrakło mu z tej radości koncentracji.

W przerwie meczu jako Prezes Koła Unii Polityki Realnej w Kostrzynie ufundowałem nagrodę w wys. 100 tys. zł dla zawodnika Celulozy, który strzeli drugą bramkę. Nie spodziewałem się, że tak szybko nagroda znajdzie właściciela. W 50 min. niecelne podanie przechwyił Orłowski, zagrał prostopadłe do Gdyczyńskiego, ten zaś mając przed sobą obrońcę próbował podawać na prawo do Pogody. Lot piłki przeciął wracający stoper Dębu Adamkiewicz i skierował ją do własnej bramki. Oficjalnie podano, że

strzelcem bramki był Gdyczyński, jednakże gwoli ścisłości miał on w tej akcji największy udział, ale była to zdecydowanie próba podania, a nie strzał w kierunku bramki. Kostrzynianie poszli za ciosem. W 56 min. po główce Pogody sam przed bramką znalazł się Dariusz Głowacki, lecz strzał z pierwszej piłki był niecelny. W 59 min. Gdyczyński zagrał prostopadłe do Jacewicza, który mając przed sobą obrońcę wykonał zwód i mocno uderzył w sam dolny róg bramki z linii 16 m. Bramkarz gości był bezradny. Kilka słów na temat obu naszych zawodników. W 59 min. Gdyczyński zagrał prostopadłe do Jacewicza, który mając przed sobą obrońcę wykonał zwód i mocno uderzył w sam dolny róg bramki z linii 16 m. Bramkarz gości był bezradny. Kilka słów na temat obu naszych zawodników. Artur Jacewicz, który absorbowany jest studiami zagrał jeden z lepszych meczów z jego udziałem. Dawniej nie zaprezentował takiej formy. Ponoć sam ojciec był tak zadowolony z postawy syna, że postanowił ufundować mu nagrodę. Oby jak najwcześniej. Krzysztof Gdyczyński w rundzie jesiennej strzelił dla Iny Goleniów... jedną bramkę. O wiele skuteczniej gra w Celulozie, dla której strzelił na wiosnę 5 bramek (3 w lidze i 2 w pucharach). Gdyby doliczyć jeszcze do tego asysty prowadziłby zdecydowanie w punktacji kanadyjskiej. Aktualnie przewyższa swych partnerów z ataku nie tylko skutecznością, ale i walecznością. Na podstawie dotychczasowych meczów można być zadowolonym z tego transferu.

Przy stanie 3:1 piłkarze Celulozy cofnęli się do obrony pozwalając "wyhasać" się gościem, którzy inicjowali dość groźne ataki. Duże zagrożenie stwarzały rzuty różne pod naszą bramką. W tej części meczu piłkarze Dębu stworzyli dwie groźne sytuacje. Raz strzał z 11 m poszybował nad bramką, a uderzenie z ok. 25 m z rykoszetem i kozłem Wilcezek wybił z trudem. Ostatnie 15 minut to szereg ataków Celulozy. Naszym zawodnikom zabrakło jednak zimnej krwi w sytuacjach kiedy wystarczyło tylko celnie podać do nieobstawionego partnera. W 87 min. udało się jednak. Po centrze Jacewicza z prawej strony Gdyczyński pewnie strzelił głową czwartą bramkę, która była ukoronowaniem dobrej gry obu zawodników i całego zespołu. W tym momencie hałaśliwi kibice z Dębna cichaczem opuścili stadion Celulozy... A poprzez kibiców. Kibice kostrzyńscy są, nie waham się użyć tego słowa, beznaście. Pół biedy, jeśli milczą, gorzej gdy zlorzeczają naszym zawodnikom. W czasie meczu grupa chłopców (10-14 lat) próbowała dopingować Celulozę. Cóż z tego skoro obok sportowych okrzyków skandowano hasła, od których wiedły uszy. Nie zareagował ani spiker zawodów, ani porządkowi.

No cóż, pewno chłopcy myślą, że są wspaniałymi kibicami.

Po meczu przybyli był trener Dębu Stanisław Adamski: "Zagraliśmy beznaście. Zawodnicy markowali walkę. Połowa z nich nadaje się do gry w A-klasie. Ale o to nikt nie pyta, trenera rozliczają za wynik. Mówiło się w Dębno o II lidze. Chyba w "pchełki". Czeka nas ciężki bój o utrzymanie".

Ilekkoatletyka

Kostrzynianie jak zwykle w czołówce

Dwa biegi odbyły się w województwie gorzowskim z udziałem kostrzyńskich biegaczy. 16.04. biegano na 10 km w Myśliborzu. W kat. open zwyciężył Dariusz Nawrocki z Koszalina.

Jerzy Sak zajął pierwsze miejsce. Lucjan Stańczyk był drugi (50-59 lat), a dwaj kolejni Kostrzynianie zajęli 3 miejsca: Walery Kowalewski (30-39 lat) i

Antoni Młodzieniak (40-49 lat). W biegu na jedną milę triumfował Marcin Węciewicz.

Dzień później 17.04. w Międzyrzeczu odbył się bieg na 12 km, w którym zwyciężył Janusz Stańczyk z Poznania. Zwycięzcą kat. 50-59 lat był Jerzy Sak, zaś Antoni Młodzieniak zajął 2 m (40-49 lat).